

Meldunki o wykonaniu półrocznych planów

Rozwijając współzawodnictwo oraz usprawniając organizację pracy, przedujące załogi stalioków Polskiej Marynarki Handlowej stiele odnoszą sukcesy w walce o wykonanie swych zadań. M. in. załoga S/s „Je rosław Dąbrowski” nadesłała z morza meldunek, że wykonała swój plan przewozów za pierwsze półrocze: w tonach w 102 proc., a w tonomilach w 104,4 proc.

Sukces ten załoga odniosła przede wszystkim dzięki ścisłej współpracy z administracją lądową, usprawnieniu metody załadunku i wykorzystaniu wszystkich możliwości jego zwiększenia.

Również w ostatnich dniach zameldowała o wykonaniu planu przewozów za pierwsze półrocze br. załoga M/s „Piast”, osiągając w tonach 108 proc., w tonomilach 118 proc.

Delegacja niemiecka na Żeraniu przed wyjazdem do Berlina

Polski Komitet Obróńców Pokoju wydał przyjęcie dla delegacji niemieckiej, przybyłej do Warszawy na ogólnopolską konferencję przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe.

Na przyjęcie przybyli wszyscy członkowie delegacji z przewodniczącą Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich — Elli Schmidt na czele.

W przyjęciu wzięli udział: wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, wiceprzewodniczący PKOP min. A. Rapacki, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. L. Infeld, członek SRP — O. Dłuski, przewodniczący CRZZ W. Kłosewicz, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej J. Albrecht, sekretarz NKW ZSL — A. Juszkiewicz oraz liczni aktywiści ruchu obrońców pokoju, działacze kulturalni i społeczni oraz przedstawiciele świata nauki.

Dnia 11 bm. delegacja niemiecka zwiedziła Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz Dom Słowa Polskiego, gdzie odbyły się spotkania z załogami. W godzinach wieczornych goście niemieccy opuścili Warszawę fegnani przez przedstawicieli KC PZPR, Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, Ligii Kobiet i CRZZ.

Wycieczka Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej zwiedziła Wielkopolskę

Bawiąc w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dziesięcioosobowa wycieczka Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej przybyła do Poznania. W drodze z Bydgoszczy uczestnicy wycieczki zatrzymali się w Gnieźnie, gdzie zwiedziła zakłady garbarskie — jedne z najnowocześniejszych w Europie. Uczestnicy wycieczki podczas spotkania z przedstawicielami władz miejskich oraz działaczami Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, organizacji masowych i kulturalnych wyrazili podziw dla osiągnięć pokojowego budownictwa Polski Ludowej. Szczególnie ich uznanie wzbudziło nowoczesne wyposażenie, a zwłaszcza wspaniałe urządzenia socjalne zakładów garbarskich.

W Poznaniu goście byli obecni w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki na przedstawieniu opery narodowej „Straszny Dwór”.

Doniosły wynalazek w kinematografii

Czasopismo „Sowieckoje Iskustwo” donosi, że reżyser radziecki Kasjanow opracował nowy, udoskonalony sposób podawania napisów na filmach.

Jak wiadomo, przy wyświetlaniu filmów zagranicznych treść dialogów aktorów występujących w filmie podawana jest w formie napisu stanowiącego streszczenie i tłumaczenie toczącej się rozmowy. Napis składa się zwykle z kilku wierszy, zajmując część obrazu i jest często słabo widoczny na ekranie.

Wynalazek Kasjanowa polega na tym, że napis w miarę wyświetlania obrazu przesuwa się powoli z prawej strony na lewą stronę ekranu i zajmuje tylko i wiersz. Sposób ten ułatwia znacznie odczytywanie treści i umożliwia dokładniejsze tłumaczenie dialogów.

Radzieckie przedsiębiorstwo filmowe „Gławkinoprosat” wypuściło już serię pierwszych w dziejach kinematografii filmów, zaopatrzonych w tego rodzaju ruchome napisy.

Generałowie hitlerowscy w nowym Wehrmachcie

Według doniesień dziennika „Daily Express” kandydatami na kierownicze stanowiska w nowym Wehrmachcie zachodnio-niemieckim są m. in. generałowie hitlerowscy Heuzinger, Hans Speidel, Kruewel, von Manteuffel, von Schwein, von Schweppenburg i Venk. Kandydatury ich zostały wysunięte przez rząd Adenauera.

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

Czwartek, 12 czerwca

Cena 15 gr

Nr 140 (2329)

Jedną z najważniejszych gwarancji granicy na Odrze i Nysie są zjednoczone i pokojowe Niemcy

Cały naród polski wykona z honorem swe zadania w walce o pokój

Fragmenty przemówienia wiceprzewodn. PKOP min. Rapackiego

Na wielkim wiecu ludności Warszawy, który odbył się po ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — przemawiał wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju min. Adam Rapacki, który powiedział m. in.:

Przez z górą dwa tygodnie szła przez Polskę, przez całą Europę i świat — fala protestu i oburzenia przeciwko podpisaniu przez imperialistów amerykańskich i ich francuskich i angielskich służalców z tzw. „rządem” Adenauera w Niemczech Zachodnich „układu ogólnego”, który nie jest niczym innym jak znową wojenną przeciwko pokojowi, narodowi i spokojnym ludziom całego świata.

Min. Rapacki stwierdził następnie, że w oparciu o ponad 18 milionów głosów, oddanych przed rokiem przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w oparciu o jednomyślnie wyrażoną zgodę milionów Polaków, zebranych na wiecach i masówkach w zakładach pracy, gminach i miastach — ogólnopolska konferencja, zwołana przez PKOP, w której reprezentowane były najszerze warstwy społeczeństwa polskiego, cały naród polski — przyjęła jednomyślnie rezolucję przeciwko remilitaryzacji i wojennemu „układowi ogólnemu”, za zjednoczonymi, pokojowymi i demokratycznymi Niemcami. Konferencja wybrała delegatów, którzy zainoszą ważki głos narodu polskiego na międzynarodową konferencję w Kopenhadze.

Nie ma Polaka, który by nie rozumiał, jakim niebezpieczeństwem dla pokoju i dla narodu polskiego jest remilitaryzacja Niemiec Zachodnich. Być zaś przeciw remilitaryzacji — być za Niemcami pokojowymi — znaczy być za Niemcami zjednoczonymi i demokratycznymi.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wielka elektrownia wodna na pograniczu Białorusi, Litwy i Łotwy

Na pograniczu trzech bratnich republik radzieckich — Białorusi, Litwy i Łotwy, na terenie trzech kolchozów — kolchozu im. Mołotowa, im. Mickiewicza i im. Świerdłowa odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę elektrowni wodnej — „Przyjaźń narodów”, która dostarczy energii elektrycznej 11 kolchozom Litwy, Łotwy i Białorusi.

Budowa elektrowni zakończona zostanie do dnia 5 grudnia br.

Fala protestów we Włoszech na skutek zapowiedzi przybycia gen. Ridgway'a

W całych Włoszech wzmała się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec i zamierzonemu przyjazdowi gen. Ridgway'a. We wszystkich fabrykach Livorno tysiące robotników uczestniczyło w masówkach, zorganizowanych przez fabryczne komitety bojowników o pokój. Uchwalono rezolucje protestujące przeciwko przygotowaniom wojennym i wyrażające narodowi francuskiemu solidarność w jego walce z podżegaczami wojennymi.

Florencki komitet bojowników o pokój wydał apel do ludności, w którym proklamuje w dniach od 22 do 29 bm. „Tydzień walki przeciwko wojnie bakteriologicznej”.

Wywiad admirała Carney'a, naczelnego dowódcy sił atlantyckich sektora południowo-europejskiego, udzieleny prasie angielskiej, wyjaśnia cele podróży Ridgway'a do Włoch. Carney oświadczył, że od Włoch należy domagać się większego niż dotychczas wysiłku wojskowego. Omawiając stan przygotowania włoskich sił zbrojnych Carney stwierdził, że potrzebują one jeszcze należytego ekwipunku.

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora RP w Pekinie

PEKIN. W dniu 9 czerwca br. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP w Pekinie Stanisław Kuryluk złożył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-Tungowi.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Kuryluk został przyjęty przez Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-Tunga na audyencji prywatnej w obecności ministra spraw zagranicznych Czou En-Laj.

Duchowni węgierscy protestują przeciw metodom hitlerowskim rządu Pinay'a

BUDAPEST (PAP). Duchowni katolicy, zjednoczeni w krajowym Komitecie obrony pokoju, wysłali do Węgierskiego Komitetu Obróńców Pokoju depeszę protestacyjną, która stwierdza m. in.:

Pogwałcenie nietykalności poselskiej Jacques Duclos oznacza wydanie obywatela francuskiego na pastwę wybrzyków samowoli amerykańskiej, zastępującej francuską konstytucję i system prawny. Uwzięcie patriotów, walczących o utrzymanie pokoju i o demokratyczne prawa narodu, stoi w jaskrawej sprzeczności z moralnością chrześcijańską, i dlatego w imieniu węgierskich duchownych katolików, walczących o pokój, potępiamy zamach rządu Pinay'a, wiernie wypełniającego rozkazy amerykańskich okupantów. Kierując się nakazami moralności chrześcijańskiej i naszego sumienia — głos w zakończeniu depeszy — i wierni swojemu posłannictwu, domagamy się wypuszczenia na wolność Duclos i Stila.

Przerwa w obradach w sprawie rozejmu w Korei

Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Panmunjonu:

W dniu 8 czerwca o godz. 8 min. 30 rano oficer łącznikowy strony koreańsko-chińskiej zawiadomił Amerykanów — na polecenie przewodniczącego delegacji gen. Nam Ira, że kolejne posiedzenie delegacji odbędzie się o godz. 11 przed południem. Delegacja amerykańska, nie podając żadnych powodów, zażądała trzydniowej przerwy w obradach i odmówiła przybycia na konferencję.

Delegacja koreańsko-chińska wysłowała do delegacji amerykańskiej pismo, które stwierdza, że żądanie ogłoszenia przerwy w obradach jest niczym nieuzasadnione i wzywa Amerykanów, by przybyli na konferencję w dniu 9 czerwca o godz. 11 przed południem.

Dalsze sukcesy »Mazowsza« w Czechosłowacji

Polski państwowy zespół pieśni i tańca „Mazowsze”, który udał się do Czechosłowacji na międzynarodowy festiwal muzyczny, wystąpił po raz drugi w Pradze z bogatym programem polskich pieśni i tańców ludowych.

Zespół polski odniósł ponownie olbrzymi sukces, zdobywając sobie sympatię i uznanie wielotysięcznych rzesz społeczeństwa praskiego.

Rozpoczęły się egzaminy promocyjne

W klasach 8-ych, 9-ych i 10-ych 11-letnich szkół ogólnokształcących rozpoczęły się 9 bm. egzaminy promocyjne wprowadzone w roku bieżącym w naszym szkolnictwie po raz pierwszy. Składają się one z egzaminu pisemnego i ustnego. Młodzież wykazuje na nich stopień opanowania materiału naukowego — nauczycielstwo zaś podsumowuje wyniki nauczania i wychowania.

Podczas egzaminów promocyjnych wywiązała się między uczniami i nauczycielstwem serdeczna więź. Równocześnie trwają egzaminy promocyjne w zasadniczych szkołach zawodowych i technikach oraz egzaminy końcowe 7-klasowych szkół podstawowych.

Koło miczurinowców



Koło miczurinowców przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej w Czudcu prowadzi ożywioną korespondencję z radzieckim ośrodkiem doświadczalnym w Mieczurinsku, oraz z miczurinowcami w Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Na zdjęciu: Dyrektor Szkoły Władysław Woroszyński odczytuje członkom kilka miczurinowców, list od uczniów ze szkoły w Halle w NRD. (Foto - CAF)

Strajki protestacyjne przeciw aresztowaniu J. Duclos

PARYŻ. Według doniesień „L'Humanite”, akcja mas ludowych pod hasłem uwolnienia Duclos i przeciwko amerykańskiej okupacji Francji, trwa w całym kraju z niesłabnącą siłą.

W Breście robotnicy arsenału, przedsiębiorstw budowlanych i zakładów użyteczności publicznej zorganizowali wiec, uchwalając rezolucję, protestującą przeciwko terrorowi obu organizacji demokratycznych i żądającą uwolnienia Duclos, Stila i innych patriotów. O strajkach protestacyjnych donoszą także z Alencon, Angouleme, Poitiers, Tuluz, Bousquet — d'Obs (dep. Herault) i inn.

* NOWY JORK. Przed gmachem francuskiego konsulatu w Nowym Jorku odbyła się demonstracja zorganizowana przez „kongres walki o prawa obywatelskie”. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Rece przez od francuskich robotników walczących o pokój!” „Wolność dla Duclos!” „Popieramy prawo narodu francuskiego do pokojowych demonstracji przeciwko generałowi Ridgway'owi!”

* TOKIO. Dziennik „Akhata” podaje, że centralne kierownictwo komunistycznej partii Japonii opublikowało protest przeciwko aresztowaniu sekretarza Komitetu Centralnego FPK Jacques Duclos.

Kanał Wolga-Don pracuje dla pokoju

Agencja TASS podaje, że do portu w Krasnoarmiejsku na kanale Wolga-Don zawija coraz więcej statków — holowników, barek, parowców itp., które już wkrótce popłyną w górę kanału Wolga-Don aż do morza Cymlińskiego i Donu, a następnie do morza Azowskiego i Czarnego. Wszystkie statki oczekujące na otrzymanie rozkazu wypłynięcia na trasę kanału oznaczone są literami „WDZ” (Wolżańsko-Dońska Żegluga).

W Krasnoarmiejsku spotkali się w tych dniach ludzie z nad Dniepru i Donu, z nad Wolgi i Oki i wielu innych rzek. W Krasnoarmiejsku za trzymać się będą statki towarowe i pasażerskie, płynące z pięciu mórz europejskiej części ZSRR, jak również szybkie statki pasażerskie kursujące na trasie Moskwa-Rostów nad Donem — Moskwa.

STAN POGODY

Rano przeważnie pochmurno z opadami ciągłymi. W ciągu dnia w większej części kraju przejaśnienia i miejscami przelotne opady, tylko na południu zachmurzenie jeszcze duże. Temperatura w granicach od 12 st. na wschodzie do 18 st. na zachodzie.

Ludobójcy amerykańscy używają jeńców koreańskich do zbrodniczych doświadczeń z bronią atomową

Centralna koreańska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat, demaskujący nowe fakty barbarzyńskiego traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez amerykańskich interwentów.

W obozach jenieckich na wyspie Kożedo i w Korei południowej panuje głód. Jednakże ci jeńcy, którzy próbują kupować żywność od ludności miejscowej, są bestialsko katowani przez strażników amerykańskich i jésynmanowców, a często mordowani.

Jak stwierdzają jeńcy, którym udało się zbiec z obozów, Amerykanie przeprowadzają zbrodnicze doświadczenia na jeńcach, zaszczepiając im różne choroby zakaźne. W maju ub. roku w obozie jenieckim na wyspie Kożedo zaszczepiono trzem tysiącom jeńców zarazki jakiejś nieznannej choroby, w wyniku czego przeszło 1.400 jeńców ciężko się rozchorowało. Oprócz tego wielu jeńców koreańskich i chińskich Amerykanie użyli do doświadczeń z bronią atomową. O losie tych jeńców nie ma żadnych wiadomości.

Masowe demonstracje w Niemczech Zach. przeciw „układowi ogólnemu”

Jak donosi ADN w Niemczech Zachodnich odbyły się masowe demonstracje na znak protestu przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” oraz przeciwko drakońskim ustawom antyrobotniczym, jakie zamierza wprowadzić Adenauer. W demonstracjach tych wzięło udział 200 tysięcy robotników. Objęły one Hamburg, Hannover, Bielefeld, Bremerhaven, Karlsruhe, Flensburg, Kilonie, Lubekę i inne miasta.

W wielkim wiecu protestacyjnym w Hamburgu uczestniczyło przeszło 100 tys. robotników i urzędników. W Hannoverze robotnicy przerwali pracę, demonstrując przeciwko wojennej polityce Adenauera.

Sromotne fiasko nowych prowokacji policyjnych rządu Pinay'a

PARYŻ (PAP). Jak wynika z do niesień prasy, kolejna prowokacja rządu Pinay'a, prowadząca na zlecenie swych mocodawców amerykańskich politykę faszystowską Francji, zamalała się całkowicie. Rząd Pinay'a po oczywistym krachu swej pierwszej prowokacji, zmierzającej do oskarżenia komunistów i innych patriotów francuskich o spisek przeciwko „bezpieczeństwu wewnętrznemu”, zmontował pospiesznie nowe oskarżenie o rzekome zamach na „wewnętrzne bezpieczeństwo państwa” i o „szpiegostwo”. Podstawą do te-

go oskarżenia miały być „dowody” zdobyte podczas rewizji w Tulonie i w niektórych innych portach.

Francuska urzędowa agencja prasowa AFP musiała przyznać, że na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów, poświęconym sprawie dokumentów znalezionych w Tulonie stwierdzono, iż dokumenty te, podane do wiadomości ministrowi obrony narodowej, nie są wierzącą żadnych „tajnych materiałów”. W tych warunkach koła oficjalne musiały pominąć milczeniem fantazyjne doniesienia prasy reakcyjnej o wykryciu nie istniejącej „komunistycznej organizacji szpiegowskiej w portach wojskowych”.

Korespondent tuloński „Humanité” stwierdza, że afery tulońskiej przysła jak baranka mydlana. W 10 dni po dokonanych obławach i konfiskatach okazało się, że nie zdobyto żadnego dokumentu, który by mógł uzasadnić oskarżenie patriotów o „zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa”. Dziennik zwraca uwagę na charakterystyczny fakt, że w poszukiwaniu „kompromitującego materiału” usiłowano nawet zakwalifikować jako „sabotaż” niektóre akcje uczestników ruchu oporu przeciwko okupantom hitlerowskim z lat 1940—1944.

Imperialiści USA sięgają po naftę irańską

Pod tytułem „USA ubiegają się o całkowitą kontrolę nad irańskim przemysłem naftowym”, dziennik austriacki „Der Abend” zamieścił korespondencję własną z Iranu.

Autor korespondencji, powołując się na specjalny komunikat irańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza, że w czasie narad z członkami parlamentu irańskiego (Medżlisu) zastępca sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu Południowej Azji i Afryki, Byroad, zażądał natychmiastowego rozpatrzenia w Medżlisie korzyści, jakie przyniosą Iranowi kredyty oraz finansowa i wojskowa pomoc Ameryki w zamian za oddanie pod kontrolę amerykańską irańskiego przemysłu naftowego. Byroad zażądał również umożliwienia lokaty kapitału amerykańskiego i szerokiego wykorzystania specjalistów amerykańskich w irańskim przemysle naftowym.

„Spotkamy się na Złocie” przy głośnikach radiowych

Koncert pt. „Spotkamy się na Złocie”, który zorganizowany został przez Rozgłośnie Bydgoskie Polskiego Radia i Zarząd Wojewódzki ZIMP w ub. niedzielę w Chmielnikach, od twórczości została z taśm magnetyfonowych w programie lokalnym rozgłośnie bydgoskiej dnia 12 bm. o godz. 18,45—19,30.

W koncercie udział wzięli: zespół instrumentalny Polskiego Radia, ZIMP-owski zespół akordeonistów z Technikum Mechanicznego i Chemicznego z Gmudziądza, żeński sekcjst wokalny ZIMP pod kierownictwem Edmunda Dublatowskiego oraz ZIMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej „Dobrobyt” — Racice, pow. Inowrocław i ZIMP-owcy z fabryki „T-8” z Bydgoszczy.

Cały naród polski wykona z honorem swe zadania w walce o pokój

(Dokończenie ze str. 1)

Min. Rapacki podkreślił dalej, że reprezentanci najszerszych rzesz narodu polskiego wskazali właśnie na takie stanowisko, jakie od początku utrzymywała i utrzymuje dalekowzroczna, konsekwentna i nieugięta polityka Związku Radzieckiego. Stanowisko to zaważyło na postanowieniach umowy poczdamskiej, umowy, która nie przypadkiem i nie w oderwaniu od ustalenia dróg, prowadzących do odrodzenia Niemiec, jako narodu zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego — sankcjonuje naszą granicę na Odrze i Nysie.

Jedną z najważniejszych gwarancji granicy na Odrze i Nysie — są zjednoczone Niemcy pokojowe i demokratyczne. Jedną z najważniejszych gwarancji jedności, pokojowości i demokracji Niemiec, jest zasada nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.

ZSRR NA STRAZY UCHWAŁ POCDZAMSKICH

Mówca wskazał następnie, że podczas gdy Związek Radziecki w imię obrony pokoju świata wykonywał wiernie umowę poczdamską, walcząc o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec — imperialiści amerykańscy w imię swoich szaleńczych i zbrodniczych planów napaści i podboju wyzwolonego świata łamali i łamią układy poczdamskie, da-

jąc do remilitaryzacji zbrojenowej i duchowej Niemiec Zachodnich, podlegając rewizjonizmowi i antypolskiej nagonce, utrzymując i pogłębiając podział Niemiec.

Rzecz jasna — mówił dalej min. Rapacki, że ogromna większość narodu niemieckiego nie chce być wojennym żołdakiem, ani żandarmem amerykańskich wladców i ciemiężycieli. Nie chce i nie może chcieć iść w imię ich interesów po śmierć i klęskę na wschód. Po to więc, żeby te ogromną większość narodu złamać i zastraszyć — potrzebna jest imperialistom siła, potrzebna jest im jak najdłuższa okupacja. Po to, żeby oszukać, zatruć, odurzyć część Niemców potrzebna jest im trucizna faszystowska, hitlerowska propaganda i rewizjonistyczna nagonka, odwetowe nastroje, bębny, piszczałki i obozy koncentracyjne dla opornych. Po to, żeby część narodu próbować przekupić — potrzebna jest niedza przesiedlonych, bezrobocie i obietnice ziemi polskiej i nie tylko polskiej — lebensraum „aż po Ural”.

Oto dlaczego wszystko co reakcyjne, co zaprzedało imperializmowi, co leka się trwałego pokoju, występuje przeciw zjednoczonemu, demokratycznemu i pokojowemu Niemcom. Oto dlaczego występuje przeciwko zjednoczonym Niemcom ci sami, którzy są wrogami granicy na Odrze i Nysie.

Stosunek do sprawy zjednocz. Niemiec, tak jak stosunek do sprawy granicy na Odrze i Nysie jest niezawodną próbą szczerości pokojowych deklaracji i słów. Oto dlaczego nie uwierzmy tak długo słowom pokoju choćby z Watykanu, dopóki słowem tym nie będzie towarzyszył — jasny, niedwuznaczny, pozytywny stosunek do naszych granic i do uchwał poczdamskich.

I dla tego samego wszystkie narody i ludzie pragnący pokoju, a na ich czele Związek Radziecki — nasz naród, wszyscy patrioci niemieccy, pragnący pokoju i odrodzenia swego narodu pokojowego, demokratycznego — łączą siły w walce przeciwko zbrodniczemu planom wojennym Trumanów, Achesonów i ich Ade-

nauerów i Schumacherów, Churchillów, Pinay'ów i Schumanów — z walką przeciwko remilitaryzacji — o zjednoczone i demokratyczne Niemcy.

POKOJEM —

OBRONIMY NASZE GRANICE

Mówca podkreślił następnie, że „układ ogólny” podpisał Adenauer wbrew woli ołbrzymiej większości narodu niemieckiego, że podpisał go rząd francuski, wbrew woli i interesom narodu francuskiego, że podpisał go przedstawiciel rządu Churchilla wbrew żywotnym interesom i woli narodu angielskiego. Podpisał go z ramienia Wall-Street, z ramienia rozkazodawców napaści na Koreę, w imię bakteriologicznej i godnych Oświęcimia — mordów Kożedo — przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych — wbrew prawdziwym najżywotniejszym interesom narodu amerykańskiego.

Min. Rapacki oświadczył następnie, że nas Polaków „układ ogólny” nie zaskakuje. Wiemy jak silnie jesteśmy związani nierozdzielnie przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z setkami milionów obrońców pokoju, jak silni jesteśmy i własnymi rosnącymi z każdym dniem siłami. Nie tylko wiemy, że potrafimy obronić nasze granice, wiemy, że jeśli będziemy silni i zjednoczeni z naszymi przyjaciółmi na całym świecie, potrafimy obronić je — pokojem.

Po to, aby obronić pokojem granice, po to, aby nie powazył się imperializm targnąć na wyzwolony z jego jarzma świat budującego się i zwycięskiego socjalizmu, trzeba więcej siły niż po to, aby wygrać wojnę. Nasza walka o plan, nasza świadomość polityczna, nierozdzielna jedność naszego świata, budującego się i zwycięskiego socjalizmu i całego obozu pokoju — da nam te siły. Da nam napewno.

POTRAFIMY ZWALCZYĆ TRUDNOŚCI

Nie mogą nas zrażać trudności towarzyszące nam przy ołbrzymim tempie rozwoju — wskazuje min. Rapacki — nie wolno nam przed nimi cofać się, ani zakładać rytmu pracy. Radosna pewność, że pokój i siła naszej ojczyzny rośnie w naszych rękach — pozwoli nam konsekwentnie łamać trudności, opory i przeszkody. Wzmocni jeszcze bardziej czujność. Pamiętajmy, że wróg im mniej może liczyć na swoje siły, tym bardziej stawia na osłabienie naszych.

Kiedy każdy Polak zrozumie o co idzie walka, kiedy zrozumie jak walczyć, kiedy ze zwolennika pokoju, który nie chce wojny — stanie się świadomym bojownikiem pokoju, a z patriotą, który kocha Ojczyznę — świadomym twórcą siły i jasnej socjalistycznej przyszłości ojczyzny — wtedy nasz front narodowy walki o Pokój i Plan 6-letni, który zerwał się do walki na wezwanie naszego Prezydenta i Nauczyciela — stanie się niezwalczoną potęgą.

Potęgą w lecących setki milionów ludzi szeregach obozu pokoju. Bojownicy pokoju! Uczcie solidarności i przyjaźni dla wszystkich bojowników o pokój — dla wszystkich narodów walczących o pokój, przede wszystkim dla głównej i czołowej siły pokoju — dla naszego wyzwoliciela, gwaranta naszych granic, pierwszego bojownika o prawdziwą przyjaźń między narodami — dla Związku Radzieckiego i dla Jego Wodza — Józefa Stalina.

Przemówienie swoje min. Rapacki kończy, kierując w imieniu ludu Warszawy pozdrowienia do wszystkich bojowników i patriotów walczących o sprawę pokoju i przyszłość swych narodów, a szczególnie do francuskich obrońców pokoju, walczących dziś przeciwko prowokacjom rządu Pinay'a, który osmielił się uwiezić Jacques Ducloux i wielu innych patriotów francuskich.

Zapewniamy ich, że Polska Ludowa i zjednoczony wokół klasy robotniczej i swego Prezydenta naród wykona z honorem swe zadania w walce o pokój”.

Pod flagą Narodów Zjednoczonych

Amerykanie mordują bestialsko jeńców koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo

NOWY JORK. Soldateska amerykańska z generałem — katem Boatnerem na czele dokonała nowej potwornej masakry koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Według dotychczasowych doniesień, pochodzących z amerykańskich źródeł oficjalnych, zamordowano trzydziestu kilku jeńców, a przeszło 130 ciężko poraniono. W istocie rzeczy liczba ofiar jest niewątpliwie kilkakrotnie większa. Źródła amerykańskie wspominają o trwających jeszcze poszukiwaniach zwłok pod zgliszczami baraków obozowych, spalonych podczas tej operacji.

Jak wynika z depesz zachodnich agencji prasowych, wydarzenia na Kożedo miały następujący przebieg: — We wczesnych godzinach rannych przed obozem skoncentrowano wojska amerykańskie w liczbie około 6 tysięcy ludzi, w tym tysiąc spadochroniarzy, oraz pewną ilość satelickich oddziałów holenderskich. Obiektem operacji był sektor nr 76 mieszczący 6.400 jeńców. Całością kierował osobiście krwiożerczy generał Boatner, ulokowany na jednej z wież strażniczych, z której — jak wyraża się cynicznie jedna z agencji zachodnich — mógł „wygodnie” obserwować działania swych wojsk.

O godzinie 5.30 Boatner wydał przez megafon rozkaz natarcia. Agencja Reute ra podkreśla, że oświadczył on przy tym członkom swego sztabu: „Zaczynamy, dżentelmeni!”, a według agencji amerykańskiej „United Press” zachęcił żołnierzy okrzykiem: „Jeśli ma być przelew krwi — niech będzie przelew krwi. Przecież to jest wojna!”.

Do ataku ruszyli czołgi i samochody pancerne, strzelając z karabinów maszynowych i miodając płomień, a pod ich osłoną — oddziały piechoty, posługując się granatami i gazami łzawiącymi. „Zwycięzonych” jeńców, zwłaszcza zaś tych, których Amerykanie uważali za „przywódców”, potraktowano w jak najbardziej bestialski sposób.

Wtorkowa rzeź jeńców wojennych odbyła się — podobnie jak wszystkie inne bestialskie zbrodnie najeźdźców amerykańskich w Korei — pod flagą Narodów Zjednoczonych.

z wież strażniczych, z której — jak wyraża się cynicznie jedna z agencji zachodnich — mógł „wygodnie” obserwować działania swych wojsk.

O godzinie 5.30 Boatner wydał przez megafon rozkaz natarcia. Agencja Reute ra podkreśla, że oświadczył on przy tym członkom swego sztabu: „Zaczynamy, dżentelmeni!”, a według agencji amerykańskiej „United Press” zachęcił żołnierzy okrzykiem: „Jeśli ma być przelew krwi — niech będzie przelew krwi. Przecież to jest wojna!”.

Do ataku ruszyli czołgi i samochody pancerne, strzelając z karabinów maszynowych i miodając płomień, a pod ich osłoną — oddziały piechoty, posługując się granatami i gazami łzawiącymi. „Zwycięzonych” jeńców, zwłaszcza zaś tych, których Amerykanie uważali za „przywódców”, potraktowano w jak najbardziej bestialski sposób.

Wtorkowa rzeź jeńców wojennych odbyła się — podobnie jak wszystkie inne bestialskie zbrodnie najeźdźców amerykańskich w Korei — pod flagą Narodów Zjednoczonych.

z nich stała się już bolszewikami. Tylko dla tych pięciolatek starają się”.

Następnego dnia wieczorem odbyło się spotkanie Raskowałowa z Chałuzjewem. Podczas tego spotkania znajdowałem się przez cały czas w sąsiednim pokoju-sypialni Chałuzjewa — i uchyliwszy drzwi, łączące sypialnię z salonikiem, słyszałem wyraźnie każde słowo. Głos młodego Raskowałowa przypominał mi niezwykle głos jego ojca. Młody inżynier zachowywał się z dużym taktem i godnością.

Chałuzjew, zanim udał się na podwórze, gdzie były schowane kamienie, wszedł do sypialni od korytarza i poprosił mnie, żebym zachowywał się ciszej. Ostatni raz spróbowałem skłonić Chałuzjewa do zaniechania swego niebezpiecznego zamiaru, ale starzec nie chciał mnie nawet słuchać. Do Raskowałowa doleciały widocznie odgłosy naszej rozmowy. Chałuzjew wyszedł. Usłyszałem, że Raskowałow chodzi z kąta w kąt po pokoju. Na wszelki wypadek, przycisnąłem mocno drzwi ramieniem. Nie była to zbyt uczynna ostrożność. Raskowałow spróbował otworzyć drzwi. Jeszcze chwila, a musiałbym ustąpić. Na szczęście, Chałuzjew wrócił i Raskowałow został przy drzwiach w spokoju.


„To jednak bardzo ciekawe, co zrobi Raskowałow z almarynami” — powiedziałem już po wyjściu Raskowałowa.

„Niech robi, co chce — nie moje zmartwienie”, odpowiedział Chałuzjew.

Mniej więcej w godzinę po tej rozmowie wyjechałem pociągiem do Bażenowki, postanowiłem bowiem ukryć się gdzieś na wsi. W Gilowce, w pobliżu Bażenowki, udało mi się otrzymać pracę w charakterze rachmistrza w kamieniołomach, które miano właśnie uruchomić po długiej konserwacji. Po pewnym czasie dołączyli się do mnie mister H. i mister R.

Akta sprawy. Str. 108, 109, 110 i in.

Chcesz w lipcu punktualnie i regularnie otrzymywać „IKP”?
PAMIĘTAJ aby w porę opłacić prenumeratę! Przyjmują ją WSZYSCY listonosze i WSZYSTKIE Agencje Pocztowe do dnia 15 czerwca



I. LIKSTANOW Zielony KAMIEŃ

(141)

Chałuzjew, którego znałem z młodości już jako starszego człowieka, sprawił na mnie wrażenie półtrupca, tym bardziej, że nie poprawił się jeszcze po ciężkim zapaleniu płuc. Był przekonany, że wkrótce umrze, dużo się modlił, i w ogóle zachowywał się tak, jak gdyby stał już jedną nogą na tamtym świecie. Już podczas naszej pierwszej rozmowy zaznaczył na wstępie, że wierzy głęboko w trwałość władzy radzieckiej i jest przekonany, iż nie uda jej się obalić drogą interwencji zbrojnej.

Brak pieniędzy, o którym już wspominałem, skłonił mnie do próby o część almarynową, które Raskowałow zostawił w depozycie u Chałuzjewa celem wręczenia ich żonie i synowi.

Chałuzjew odmówił stanowczo. Wręczył mi jedynie niewielką kwotę pieniędzy i poradził wyjechać jak najszybciej z Rosji. Starzec uparcie rozpytywał mnie o okoliczności śmierci Raskowałowa, przy czym widoczne było, że nie wierzy mi ani na grosz. Opowiadał mi wiele o Pawle Raskowałowie, „wspaniałym młodzieńcu”, który rzekomo w dziedzinie sztuki górniczej rokował nie mniejsze nadzieje niż jego ojciec.

Moje odwiedziny w domu Chałuzjewa wypadły akurat w przeddzień wręczenia Pawłowi Raskowałowowi dyplomu inżyniera-górnika. Chałuzjew nie ukrył przede mną, że napisał do Pawła Raskowałowa list, w którym prosił go o przybycie do jego domu i że zamierza mu wręczyć testament i spadek.

Wszystkie moje namowy i usiłowania, zmierzające do tego, by powstrzymać Chałuzjewa od tak nierozsądnego kroku, spełziły na niczym. Próbowałem mu wytłumaczyć, że Paweł Raskowałow może zainteresować się pochodzeniem kamieni i odkryć tajemnicę „węzła almarynowego”.

Chałuzjew twierdził uparcie, że „co ma się stać, to i tak się stanie”, że sam postawił już krzyżyk na Przekletej kopalni i że cała ta sprawa nie ma żadnych perspektyw. Oświadczył mi także, że nie chce umrzeć jako krzywo przysięga i że nie boi się konsekwencji wręczenia kamieni młodemu Raskowałowowi. Z trudem wytrzymałem na nim obietnicę, że poradzi Raskowałowowi „zastanowić” się nad kamieniami, przy czym Chałuzjew wysmiał mnie, kiedy wyraziłem nadzieję, że w młodym inżynierze na widok almarynowych obudzi się żądza bogactwa.

— Widać, że nie macie pojęcia, jaka teraz jest w Rosji młodzież — powiedział drwiąco. — Żaden z nich nie pomyśli o sobie. Najważniejsze dla nich, to uszczupli bolszewikom, a resztą, większość

Sport

PIŁKARZE BULGARII REMISUJĄ W MOSKWIE

11 bm. odbyło się w Moskwie towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją Sofii i mistrzem Związku Radzieckiego drużyną CDSA. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI NA MECZE Z WĘGRAMI

Sekcja Piłki Nożnej GKKF ustaliła skład obu reprezentacji Polski na spotkanie z Węgrami w dniu 15 bm.

Pierwsza reprezentacja na mecz w Warszawie wystąpi w następującym składzie: bramkarz — Szymkowiak, obrońcy — Gędek, Korzynt, Banisz, pomoc — Suszczyk, Mamoń, atak — Sobek, Trampisz, Alszar, Cieślak, Wiśniewski.

W Budapeszcie Polskę B reprezentować będą: Stefaniszyn, Bartyla, Kaszuba, Gilmas, Beniek, Tim, Jerominek, Janowski, Breiter, Krasówka, Patkolo.

W szpitalu, cukrowni, w gromadzie wiejskiej w pow. świeckim

Młodzież żyje Złotem

Gdy wysiadamy z autobusu PKS na rynku w Świeciu uwagę naszą zwróca transparenty, na których wśród wielu innych przebiega hasło: „Młodzież polska naprzód na złoto”. Złotem Młodych Przedowników żyje dziś cały kraj. W zakładach pracy, szkołach, PGR-ach, wszędzie młodzi wsi i miast wciela w czyn, treść tego złotowego hasła. Oznacza ono lepiej pracować, lepiej się uczyć, lepiej służyć Ojczyźnie, bo droga na Złoto prowadzi przez ofiarną pracę.

Tak jest w całym kraju, tak jest i w Świeciu. Kiedy idzie się korytarzem szpitala powiatowego w Świeciu uwagę naszą zwróca tabliczka z emblematami ZMP i napisem: Brygada młodzieżowa" na drzwiach oddziału dziecięcego i pediatrycznego.

Widzimy tam. Na oddziale dziecięcym przywitała nas spojrzenia dziewcząt i chłopców, których choroba i inne niebezpieczne wypadki położyły do szpitalnych łóżek. Dyżur ma dziś koleś. Helena Piesocka, która zaczęła pracę przed kilku laty jako salowa i dzięki wyróżnieniu w swej pracy została skierowana na kurs pielęgniarzek.

Młody personel dzięki troskliwej opiece zdobył zaufanie małych pacjentów oraz dowiódł, że na młodzieży naszej można polegać. Wychodzimy z sali, a męsy Edzio, który przeszedł niedawno zapalenie płuc robi nam częstą na pożegnanie.

Na oddziale położniczym leżą młode matki. Nieprzeciw zaś w jednej z sal w półkach najmłodszy obywatel. Wśród innych śpi smacznie bliźnięta Stanisławy Legi, której mąż odbywa właśnie służbę wojskową. Również i one czują się dobrze pod ZMP-owską opieką koleś. Meżyk.

ZMP-owcy ze szpitala powiatowego od dawna już nosili się z zamiarem utworzenia brygad młodzieżowych, które przejęłyby całkowicie obługę jednego z oddziałów. Nie brakło jednak materiałów, którzy nie wierzyli w to, że młodzież podoba takie mu zadaniu. Praktyka pokazała, że entuzjazm młodzieży wsparty radą i doświadczeniem starszych, daje piękne rezultaty. Inicjatywę młodzieży należy popierać i otaczać ją opieką. Zadanie to stoi przed całym personelem lekarskim szpitala, który winien za przykładem dr. Leszczyńskiej współpracować bliżej i serdeczniej z personelem pomocniczym.

Dzisiaj brygady młodzieżowe szpitala żyją Złotem. Podjęto zobowiązania, aktywności Kłosa, Dolna i inne dotychczas się, aby ZMP-owcy ze szpitala Świecie najlepiej przywitani Złotem. Włączyli się oni czynnie do obchodu IV Tygodnia Zdrowia, organizując kursy sanitarne, biorąc udział w pokazach itp.

Gdy wyjeżdżamy ze szpitala zobaczmy kominy cukrowni. Pomimo, że nie jest obecnie okres kampanii, widać tam tętno pracy. Przewodniczący koleś zakładowy ZMP koleś. Chętnie mówi nam, że był okres, gdy praca młodzieżowa w cukrowni kulała. Ale przyszedł wielki zryw, fala współzawodnictwa dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta, Bolesława Bieruta i potem apel ZG ZMP w sprawie złota. Zmobilizowało to młodzież cukrowni. Dziś o Złocie mówią wszyscy i nie tylko mówią. Specjalna komisja czuwa nad współzawodnictwem przedzłotowym w którym wyróżniają się Saproczyński, Zieliński, Trybowski i inni. Młodzież dzięki elektrycznemu walczą o przedterminowy remont silników. Duża rola odgrywa dyskusje w czasie zebrań przedzłotowych, na które zbiera się raz w tygodniu w świetlicy cukrowni cała młodzież. Na złocie w Warszawie nie zabraknie na pewno młodych przedowników z cukrowni w Świeciu, którzy godnie reprezentować będą młodzież z tego zakładu.

Nie tylko w zakładach pracy rozwija się fala przedzłotowego współzawodnictwa. Włączyli się do niej również uczniowie szkół.

Klasy i warsztaty Zasadniczej Szkoły Metalowej w Świeciu udekorowane są złotowymi hasłami. Widać gazetki ścienne. Okres egzaminacyjny wymaga specjalnego nateżenia prac naukowych. Uaktywniono koleś samopomocowe przy czym duża pomoc okazała nauczycielka Wójcik i Prubicki. Ofiarne pomagają kolegami uczniowie Nowicki i Kessler. Praca ich daje rezultaty. Podążają to młodzi. Sesja egzaminacyjna będzie również egzaminem dla organizacji ZMP-owskiej. Wykazuje ona osiągnięcia jej w walce o wyższy poziom nauki, powołać wyznaczyć najlepszych na Złoto do Warszawy. Zobowiązania przedzłotowe realizowane są również w przedsiębiorstwach produkcyjnych w warsztatach szkolnych. Przdzielnicy uczniowie Szalaty i Wronki. Poważny udział mają racjonalizatorzy

Chmiel i Gadkowsk. Osiągnięcia produkcyjne są dużą zasługą nauczycieli zawodu Świerczyńskiego i Wróble. Wyróżniają się w pracy i nauce Lisewska oraz coraz lepsze wyniki, które potwierdzają fakt, że szkoła metalowa jest również odpowiedzialna dla dziewcząt. Żegnamy się z uczniami szkoły zawodowej i życzymy im dalszych sukcesów w nauce i pracy.

Idziemy dalej. Uwagę naszą zwróca tabliczka w sklepie Powszechnej Spółdzielni nr 13 obwieszczająca, że i tu pracuje brygada młodzieżowa.

Za ladą zastajemy koleś. Świerczyński. Jest ona obok Balcerkówny produkująca ekspedientka Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Świeciu. Widzimy jak sprawnie i uprzejmie obsługuje kupujących. Przykład jej nowinien być wzorem dla wielu innych młodych pracowników naszej gałęzi handlu społecznego. Nie jest ona wyjątkiem w sklepach Świecia, gdyż koleś ZMP przy Spółdzielni sku piające młodych pracowników handlu swa postawa, chętnym udziałem we wszystkich akcjach i pracą zyskała sobie autorytet u kierownictwa i klientów.

Wyjeżdżamy ze Świecia. Miemy po drodze wsi i miasteczka. Wszędzie towarzyszą nam hasła Złotu i czyn złotowy.

W Nowem, w Fabryce Mebli duże osiągnięcia ma utworzona niedawno młodzieżowa brygada, która wykonuje 150 proc. normy. W Spółdzielni

Produkcyjnej w Kosowie młodzież założycielka polskiego doświadczalnego i prze prowadza tam młocurynowskie doświadczenia. Hoduje się tam m. in. 5 gatunków traw nasiennych itp. 13 młodych spółdzielców z kol. Rucińskim na czele pracuje z zapałem poznając tajemnice przyrody. Pomaga im w tym Referat Oświaty Rolniczej PRN w Świeciu.

Młodzież ze wsi Ożersk Świecki miała dotychczas poważne zmartwienie z powodu braku światła. Nie pozwalało to na ożywienie życia kulturalnego. Toteż gdy z okazji Złotu padła inicjatywa wybudowania świetlicy podjęli ją z entuzjazmem wszyscy młodzi i włączyli się do tej akcji starsi. Dziś praca idzie na dobre. Zgromadzono materiały, zorganizowano zbiórki złomu dla zdobycia środków finansowych. Duszą całej akcji jest przewodniczący koleś ZMP Rainowski.

Żegnamy się z młodzieżą powiatu Świecie przygotowującą się do Złotu. Połączaliśmy tu tylko niektóre zobowiązania. Dziś młodzież całej Polski walczy o najlepsze rezultaty w pracy i nauce.

Zaczęły się właśnie zebrania wyborcze delegatów na Złoto. Na pewno będą wśród nich nasi znajomi. Korczmy więc pożegnaniem najpobudliwiejszym w chwili obecnej wśród młodzieży:

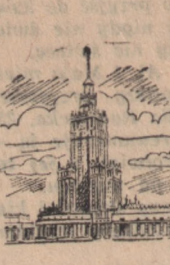
Do zobaczenia w Warszawie na Złocie!

T. SOKÓŁ



Pracująca brygada Zasadniczej Szkoły Metalowej w Świeciu, która w okresie współzawodnictwa przedzłotowego wykonuje ponad 170 proc. normy.

Dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie



Dziesiątki przedsiębiorstw, tyjące robotników, pracowników inżyniersko-technicznych i biurowych Związku Rada Dziecięcego przystąpiło do wykonania zaszczytnych zamówień dla budownictwa gigantycznego gmachu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, symbolizującego niezłomną przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego.

Kolektyw zakładów „Strommaszyna” w Kujbyszewie radośnie powitał wiadomość o tym, że powierzono mu wykonanie zamówienia dla budowy wysokościowca w stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zakłady mają wykonać kilka taśmowych i transmisyjnych przenośników, zbiorników na wodę i innych urządzeń dla zakładów betonowych, organizowanych na budowie. Zakłady „Strommaszyna” już od dawna podjęły produkcję podobnych maszyn i mechanizmów. Wykonanie zamówienia dla Polski jest nową stroną owocnej działalności zespołu dla dobra ludu pracy, nowym wkładem w dzieło utrwalenia przyjaźni między bratnimi narodami ZSRR i Polski.

Te oto kotły — mówi dyrektor zakładów Mikołaj Siszow — służą do wytwarzania bardzo trwałego gipsu, przeznaczanego do produkcji wielkich bloków. Wykonaliśmy już je dla kilku miast Związku Radzieckiego. W roku ubiegłym wysłaliśmy kilka kotłów do Tachila-Tasz — wielkiej budowy komunizmu. W drugim kwartale bieżącego roku wysłamy tuż kotły naszym przyjacielom w Rzeczypospolitej Polskiej. Załoga naszego oddziału jednogłównie postanowiła przedterminowo wykonać urządzenia dla budownictwa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie i zapewnić jak najlepszą jakość wyrobów. Śledzimy uważnie sukcesy narodu polskiego. Cieszymy się ogromnie z jego zwycięstw wytwórczych i z całego serca chcielibyśmy pomóc mu przy budowie swego niezależnego, zjednoczonego państwa demokratycznego.

Od pierwszych dni szeroko rozwinięło się współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe i wysokojakościowe wykonanie zadania.

Bardzo chętnie pracować będziemy przy montażu tych mechanizmów. Przy ich pomocy inni robotnicy radzieccy wkrótce zbudują

wspaniały gmach w Warszawie. Jeszcze silniejszymi stana się więzy przyjaźni między młującymi wólności narodami radzieckim i polskim. Tak powiedzieli monterzy i ich słowo nie minęło się z czynem. Z prawdziwym zapałem pracowali oni nad wykonaniem zaszczytnego zamówienia. Stosując przodujące metody pracy, wykorzystując pomysłowość stachanowska, codziennie doskonaląc proces technologiczny, osiągnęli oni wspaniałe rezultaty.

Brygady monterów Korszunowa, Torochowa i Abaimowa z brygadzistą Mawiejewem na czele skróciły o półtora dnia montaż ważnej części przenośnika. Brygada monterów Michala Pamanskiego wykonywała w poszczególnych dniach po dwie normy w ciągu zmiany. Brygady traserów Michala Biezlepkina i knajaczy Iwana Smirnowa przekroczyły normy zmianowe 2,5 raza. Celująca ocena otrzymała za swą pracę spawacz Aleksiej Kłytow. W 180 — 200 procentach wykonywali swe zadania młodzi robotnicy Ignatiew i Ziuczuk oraz knajacz Donosenko.

Na najwidoczniejszym miejscu podwórza fabrycznego znajduje się tabliczka honorowa. Znajdują się na niej portrety czołowych ludzi zakładów, wybitnych stachanowców, którzy swą dzielną pracą zdobyli szacunek całej załogi. Wykorzystali oni umiejętnie swą wiedzę i swe mistrzostwo, aby przedterminowo wykonać zamówienia dla stolicy Polski Ludowej.

Przed załogą zakładów stoją jeszcze nowe zadania — będzie ona musiała opanować i wytwarzać w stale wzrastających ilościach urządzenia budowlane dla wielkich budów komunizmu, dla budowy wysokościowców w Moskwie, nowych zakładów, mieszkań, ognisk kultury.

M. Babykin

Nowe silniki wietrzne w ZSRR

W kołchozach i sowchozach młodzieży zatrudniające się w roku bieżącym około 4 tys. nowych silników wietrznych, w tej liczbie 500 silników nowej konstrukcji. Nowe silniki wietrzne są znacznie wydajniejsze od silników tego typu będących dotychczas w użyciu.

Kołchozy radzieckie wykorzystują coraz szerzej siłę wiatru. Szczególnie szerokie perspektywy dla stosowania silników wietrznych istnieją w rejonach środkowo-azjatyckich, w Kazachstanie oraz w południowo-wschodnich i południowych obwodach kraju, gdzie silniki wietrzne mogą pracować do 250 dni w roku.

Szybko rozwija się produkcja silników wietrznych. M. in. silniki wietrzne znajdują szerokie zastosowanie przy elektryfikacji wsi oraz na terenach nawałnianych, gdzie używają się ich będzie jako siły napędowej dla stacji pomp. Ponadto wkrótce rozpocznie się produkcję składanych, przenośnych silników wietrznych. Silniki te obsługiwać będą m. in. szkoły, kluby, pastwiska, wiejską sieć telefoniczną.

Dla uczczenia Złotu



Młodzież zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu podejmuje zobowiązania złotowe.

Na zdjęciu: Pracujący pracownik zakładów Józef Szyrner zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 20 proc.

Foto — CAF

Sukcesy nauki w walce z chorobami zakaźnymi

Choroby zakaźne są wywołane przez tzw. zarazki chorobotwórcze, tj. przez żywe istoty niedostrzegalne gołym okiem (drobnoustroje). Niedługo ludzie uważali, że epidemie są skutkiem działania sił nadprzyrodzonych i wyobrażali to sobie w bardzo śmieszny sposób. W czasach prymitywnych, gdy więc nie pomagali modły, pokuty, zbiorowe posty, palenie na stosach ludzi podejrzanych o rzucenie czarów — ludność uciekała w popłochu rozsypując zarazki na rozległych terenach i zawiakując ją do najdalszych nawet okolic. Pustoszały całe wioski, wyłudniały się miasta.

Ale oprócz tych zupełnie fałszywych środków stosowano również takie, które do dziś zachowały wartość. Zalecano np. wstrzymanie się od odwiedzin osób dotkniętych chorobą, częstą zmianę bielizny, a po ustąpieniu choroby zakaźnej — oczyszczenie mieszkania, tj. odkurzenie ścian, szorowanie podłóg, wymycie ługiem sprzętów, wypranie bielizny itd.

Stosowane środki były więc mieszanką przepisów zupełnie racjonalnych z zabobonami. Zabobonów było jednak o wiele więcej, a środki racjonalne były raczej zupełnie przypadkowe, bo nie znano właściwego ich znaczenia.

Od dawna wiemy, że zapobieganie chorobom jest o wiele ważniejsze niż leczenie ludzi, którzy już zachorowali. Obecnie dzięki rozwojowi nauki i budowie społeczeństwa na społeczeństwo socjalistyczne zapobieganie da się w pełni realizować. Współczesna medycyna kładzie wielki nacisk na zapobieganie wszystkim chorobom, a w szczególności chorobom zakaźnym. Wiemy z doświadczenia, że stosując naukowe metody zapobiegania możemy doprowadzić do całkowitego wygaśnięcia na danym terenie pewnych chorób. Przykłady tego mamy zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach.

Tak np. dzięki wprowadzeniu masowej akcji szczepień ochronnych przeciw ospie ta straszna choroba znikła całkowicie z Polski, ZSRR i większości krajów europejskich. Jedynie tam, gdzie szczepienia nie są przymusowe (np. w Anglii), zdarzają się jeszcze zachorowania na ospę.

Inny przykład. Tyfus plamisty stał się w wielu krajach (Polska, ZSRR, Czechosłowacja) chorobą bardzo rzadką, a jeszcze w ubiegłym wieku i na początku bieżącego chorowały na niego miliony ludzi. Był on jedną z ważniejszych przyczyn zgonów. Towarzyszył on z reguły wojnom, okresom głodu, posuchom, powodziom, powszechnemu obniżeniu stopy życiowej. Choroby zakaźne, a wśród nich przede wszystkim tyfus plamisty, powodowały wśród wojska więcej ofiar niż działania wojenne. Nazywano go też niedługo tyfusem wojennym, tyfusem gładowym itp.

A jak jest dzisiaj? Uświadomienie ludzi, podniesienie poziomu kultury i higieny osobistej, dobrze zorganizowana akcja dezynfekcyjna oraz obowiązkowe i systematyczne stosowanie szczepień ochronnych u ludzi najbardziej narażonych na zachorowanie — doprowadziły do tego, że tyfus plamisty stał się rzadkością. Dziś możemy powiedzieć, że choroba została praktycznie zlikwidowana.

Aby skutecznie walczyć, trzeba przede wszystkim wiedzieć, gdzie, kiedy i jaki przypadek chorobowy ma miejsce. Jest to konieczne, aby móc w porę zapobiec szerzeniu się choroby, a więc przede wszystkim czynnością zapobiegawczą. Kto i dokąd ma zgłaszać przypadki zachorowania na choroby zakaźne? Opowiadaj ten ciężki obowiązek przede wszystkim na personelu lekarskim i pielęgniarstwie — ale, według przepisów naszego prawa, również na głowie rodziny, właścicieli mieszkania, kierownika internatu itp. Zgłoszenia należy kierować do najbliższych władz sanitarnych, do najbliższego ośrodka zdrowia w gminie, do lekarza rejonowego.

Choręgo, który wydziela zarazki i może zakażać nimi innych ludzi, nazywamy źródłem zakażenia. Źródłem zakażenia może być oprócz chorego także i nosiciel. Jest to człowiek, który sam nie choruje, ale ma w swym organizmie zarazki i nie wie, że może nimi zakażać innych. Znane są przypadki, gdy jeden nosiciel stał się powodem wybuchu dużej epidemii. Tak np. w Montrealu (Kanada) pracował na fermie mlecz-

nej człowiek, który okazał się nosicielem pączek tyfusu brzuszno. Od niego uległo zakażeniu mleko, a od mleka ponad czterech tysięcy ludzi. Niekiedy krowie przyczyną zachorowań na tyfus brzuszny była obsługa kuchni. Dlatego pracownicy zakładów przemysłu spożywczego, kuchni, stołówek, rzeźni, młeczarni, sklepów spożywczych itp. poddawani są okresowym badaniom na nosicielstwo. Pracownicy, u których stwierdzono nosicielstwo, są przenieszeni do pracy, w której nie są groźni dla obywateli.

Zarazki wydostają się z ustroju chorego lub nosiciela do środowiska zewnętrznego, tj. do powietrza, wody, gruntu, produktów żywnościowych czy przedmiotów codziennego użytku. Poza ustrojem człowieka na ogół nie mnożą się, ale mogą przez pewien czas przetrwać. Praktycznie większość zarazków ginie po kilku dniach, niektóre jednak mogą utrzymywać się do kilku miesięcy (tyfus brzuszny), a zarazki tworzące zarodniki mogą w tej formie trwać lata (wąglik) nie tracąc zdolności do zakażenia.

Opanowanie chorób zakaźnych przez zapobieganie im jest wspaniałym triumfem nauki, a możliwości na tym polu wznoszą się w sposób nieograniczony wraz z budową ustroju socjalistycznego i rozszerzeniem społecznej akcji zapobiegawczej.

Zadna choroba nie jest sprawą wyłącznie jednego człowieka, nie jest jego sprawą prywatną. Każda choroba jest sprawą społeczną. Człowiek chory jest nieproduktywny, a wydatki związane z jego leczeniem i utrzymaniem obciążają nie raz bardzo znacznie społeczeństwo. Spośród wszystkich chorób właśnie choroby zakaźne przyciągają największą uwagę państwa i społeczeństwa, ponieważ mogą one przybrać postać epidemii, szerzyć się masowo, przechodząc z człowieka na człowieka. Walczyć z nimi skutecznie można tylko wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa, które powinno pomóc służbie zdrowia przez pogłębianie uświadczenia sanitarnego i przestrzeganie w życiu codziennym zasad higieny.

O moich przyjaciółach

Jak różnorodne są charaktery ludzi, tak różnorodne są również objawy przyjaźni pomiędzy ludźmi. Są ludzie, którzy przyjaciół swych traktują jako szczeble do kariery, inni zawierają przyjaźń jako wstęp do bliźnich, są i tacy, którzy przyjaciół swych używają jako własnej reklamy, a najczęściej chyba tych, których przyjaźń zawiązał wspólny zakład pracy, a co za tym idzie taki sam, lub co najmniej podobny krąg zainteresowań.

Ale mój przyjaciel jest zupełnie innego rodzaju. Nie chodzi z nim do kawiarni, ni do restauracji, bo przyjaciel mój nie lubi licznych towarzysztwa, ja jeden mu najzupełniej wystarczam. Mój przyjaciel nie chodzi ze mną po reprezentacyjnych miejscach, by afiszować się naszą przyjaźnią, za to ilekroć jestem samotny, wystarczy wezwać go tylko, nigdy mnie jeszcze nie zawiódł. Mój przyjaciel nie jest wcale zazdrosny o innych znajomych, nie interesuje się nimi i nie zna ich w ogóle, a już do plotkowania to nie nadaje się zupełnie! Za to przyjaciel mój jest mądry jak nikt inny na świecie. Zna wszystkie języki świata. Umie odpowiedzieć na każde pytanie, potrafi wyjaśnić każdą kwestię i każde zagadnienie: od najbardziej popularnego wyjaśnienia zagadnienia do rzetelnej, fachowego opracowania. A gdy jestem syty wiedzy, gdy szukam odpoczynku i rozrywki — przyjaciel mój umie mnie zabawić, do tego nieraz rozmieścić, a i wzruszyć potrafi swymi nigdy nie kończącymi się opowiadaniem. I jeszcze ma jedną zaletę mój przyjaciel: nigdy nie jest natrętny i nigdy się na mnie nie gniewa. Gdy tylko przez myśl mi przejdzie, że jest nużący, natychmiast cicho ode mnie odchodzi i nie zjawia się pierwej, nim go — stęskniony — sam do siebie wezwę.

— Ależ to niemożliwe! — zawołał z niewiarą. — Przecież twój przyjaciel to chodzący ideał, a wszyscy wszak wiemy, jak rzadko się zdarzają ideały wśród ludzi!

A jednak możliwe! Ideał? Rzeczywiście ideał! Tylko że — widzisz — przyjaciel mój nie jest wcale człowiekiem. Bo nazwisko jego brzmi: KSIAŻKA.

Od stycznia 1950 istnieje w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 14 sklep. Inni nazywają go księgarnią Domu Książki, dla mnie jest to mieszkanie moich przyjaciół. Moi polscy przyjaciele mówią mi o budownictwie i elektryce, uczą mnie maszynoznawstwa i mechaniki. Przyjaciele moich przyjaciół wykupują stąd dziennie po kilkaset tomów zamkniętej w różnorodnych okładkach wiedzy. Ilekroć zajdę do przestronnego chłodnego wnętrza czeka na mnie 10 tys. tytułów (bo tak przyjaciół moich na zewnątrz księgarze, a jeśli wśród nich zabraknie tego, który mi jest potrzebny, zamawiam i po 2—3 tygodniach książka zostaje sprowadzona do Bydgoszczy. Na półkach Domu Książki przy ul. Dworcowej czekają na mnie przyjaciele z NRD, którzy w swym ojczystym języku mówią mi o technice i medycynie, przyjaciele francuscy, czeszy, angielscy... Codziennie sprzedaje się setki książek, codziennie przychodzi nowy ich transport, oblicza mych przyjaciół zmieniają się, jedna rzecz tylko wciąż pozostaje niezmienna w Domu Książki przy ul. Dworcowej 14: brak miejsca.

Jest jeszcze inny dom moich przyjaciół w Bydgoszczy: księgarnia radziecka przy Al. 1 Maja. 7 tysięcy przyjaciół czeka tu na me skinienie by przekazać mi swą wysoką wiedzę. Codziennie około 250 moich przyjaciół żegna na zawsze półki księgarńskie by rozpocząć swą istotną misję wśród uczniów i nauczycieli, wśród robotników i inżynierów, wśród studentów i urzędników. Codziennie mu

si tyle samo tomów przyjdzie do księgarni, by półki jej nigdy nie świeciły pustką. I nigdy nie świecą.

Tu właśnie, przy Al. 1 Maja mieszka mój najznakomitszy przyjaciel: Wielka Encyklopedia Radziecka. 250 osób i instytucji prenumeruje ją — inni zawsze którymkolwiek z jej tomów mogą dostać na miejscu.

I jeszcze jedno: czy słyszałeś kiedyś Konopnicką mówiącą językiem Puszkina i Gogola?

W księgarni radzieckiej możesz spotkać Prusa, Krąszewskiego, Konopnicką... w tłumaczeniach rosyjskich!

Gdy po rzetelnej pracy wracasz do

domu mieszkaniu czeka na Ciebie z utęsknieniem liczna rodzina. Ale nie wszyscy tę rodzinę mają. Ja np. jestem samotny. I byłoby mi bardzo smutno wracać do domu gdybym nie wiedział, że czeka w nim na mnie przyjaciel. Ale wiem, że on na mnie nigdy nie zawiedzie, że on na mnie czeka. Czy jestem zdrow, czy chory, czy jestem pełen zapału do pracy, czy pragnę tylko wypocząć, wystarczy rękę wyciągnąć, a przyjaciel mój natychmiast służy mi całą swą wiedzą, mądrością, wszystkim tym, co ma najlepszego. Bo najlepszym przyjacielem jest KSIAŻKA.

L. Z.

NOWE ŻYCIE w starych zamkach lubuskich

Uroczą jest Ziemia Lubuska...

Popatrzmy: na skraju lasu chylimy susami przebiega sarenka, na sfalowanych wzgórzach widać grupkę ludzi pracującą na roli, a tam w dole na ciemno-srebrnej toni sunie zwolna żaglówka. W pobliżu rozłożyście brzozy. Słychać śpiew...

Na półwyspie głęboko wchodzącym w duże jezioro widać zamek z wysoką wieżą.

To LUBNIEWICE.

Tutaj roi się od wczasowiczów, którzy zjechali się z różnych stron kraju. Zamieszkali w wspaniałych, komfortowych pokojach, wśród państwowych rzeźb i tablic.

Jedni z 60-ciu metrów wysokości wieży długo przyglądają się malowniczym widokom odzyskanej Ziemi Lubuskiej. Wehłania ich nastrój spokoju, zadumy. Inni zażywają rozkosznych przejazdów motorówką wzdłuż brzegów jeziora, obfitującego w ustronne zatoczki, półwyspy i przemyki lub odpoczywają w obszernej parku, pełnym egzotycznej roślinności i rzadkich w Polsce drzew leśnych.

Podziw budzi zabytkowa wieża zw. „Białego Podwórza” z którą związane są krzące wśród miejscowej ludności lokalne legendy.

Jest czas także na zwiedzanie starożytnego miasteczka Lubniewice: pozostałości jego wiele ciekawych pamiątek historycznych i architektonicznych.

O zmroku wracają żeglarze, wędkarze i „leśni” spacerowicze, aby podzielić się wrażeniami.

ŁAGÓW. I tutaj znaczna liczba wczasowiczów czerpie nieprzerwanie radość życia i siły z czarów przyrody, z refleksów promieni słonecznych.

Prace naukowe historyków radzieckich o Polsce i innych krajach słowiańskich

W ZSRR ukazał się V tom „Zeszytów Naukowych Instytutu Słowiańskiego Akademii Nauk ZSRR. „W tomie tym znalazły się najnowsze prace historyków radzieckich z dziedziny historii Polski, Bułgarii, Czechosłowacji i innych krajów słowiańskich.

W zeszytach opublikowano m. in. obszerną pracę naukową, poświęconą kolonizacji zachodnich ziem Polski przez niemieckich najeźdźców.

Znalazły się tutaj również materiały dotyczące dojrzewania rewolucji w Bułgarii w latach 1917 — 1918.

Zeszyty zawierają również prace naukowe o historii Polski w XVIII wieku i szereg innych artykułów.

nych padających na tonie jezior, obramowanych ciemno-zielonymi konurami lasów.

Raz po raz silniejszym akordem pobudzone wraca echo melodii. Jakby po falach płyną ujmujące melodie Chopina.

To muzycy polscy rozmówkami w Łagowie dają znać, iż wrócili, aby dalej czerpać z cennego nastroju i natchnienia.

Nowe życie płynie dziś w starych zamkach lubuskich. Życie ludzi znojętej pracy i wielkich talentów. Łączą ich wspólna zasługa rąk i mózgów.

Trzeba przyznać, iż FWP przygotował wszystko, aby pobyt w lubuskich domach wczasowych był jak najmielszy.

A. W.

LISTA z podróży

Uśmiech od Czarnej Wyspy...

Z Olsztyna do Mikołajek jest dziewięćdziesiąt kilometrów szyn. Jedziemy przez Mrągowo — stare miasteczko założone w XV wieku. Mimo woli ręka sięga do plecaka w którym znajduje się przewodnik Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. W przewodniku można wyczytać bardzo ciekawą uwagę na temat właśnie Mrągowo... „Jeszcze na początku XX wieku miasteczko to tak wiele liczyło ludności polskiej, że w urzędach załatwiano sprawy przez tłumaczy, gdyż nikt języka urzędowego (niemieckiego) nie rozumiał”.

W Mrągowie językiem urzędowym jest teraz język ojczysty, język polski. Na peronie tej stacji przyglądamy się oryginalnym strojom mazurskim. Jakis zespół świetlicowcy wyjeżdża, na występy wiejskie, wesoło i przyjaźnie pozdrawiają nas rękami i uśmiechem.

Krajobraz na trasie Olsztyn - Mikołajki jest falisty, dużo jezior, dużo lasów. Wiraże. Łagodnie pochylony mijamy jeziora przed stacją Sorkwity. Przez okna pachną laki.

U dołu woda jest jak zielona śniedz. Fale przy filarach mostu mają układ promienisty. Wiele tysięcy wczasowiczów i turystów przejechało tę trasę w latach ubiegłych i przejeżdża w roku bieżącym. A w ogóle chodzą gadki po ludziach, że kto tu przyjechał raz — przyjeżdżać będzie ciągle.

Celem naszej podróży są Mikołajki — gniazdo w pobliżu Sniardw, wygodny punkt wypadowy na szlak Mazurskich Jezior. Z przystani w tej miejscinie odchodzą statki na Pisz (mała stolica wielkiej puszczy Piskiej), odchodzą także w kierunku Giżycka. Statki są doskonale urządzone wygodnie, szybko. Ryk syren tłucze się po lasach — lecz nie są to dźwięki brutalne. Są to raczej dźwięki miłe i melodyjne. Wiadomo... syreny.

Wiatry tych wspaniałych tras neją osady żeglarskie. Z olbrzymich Sniardw, hen od Czarnej Wyspy — wracają czarni chłopcy, czarne dziewczęta. W pociągach widzieliśmy już mnóstwo kajaków z nalepkami „Warszawa”, „Łódź”, „Poznań” itd. — tu natomiast jest prawdziwa ojczyzna łodzi, żaglówek kajaków i motorówek. Czar wielkiej trasy Mazurskiej działa jak magnes. Ekwipunek do takich spływów szykowano przez cały rok...

Pociąg do Mikołajek wiezie również kajaki. Już wkrótce dotkną one nalożonymi dziobami — niebieskiej wody Tałt. Ryjna tego jeziora jest cudownym zdarzeniem Mazurszczyzny. Już wkrótce „międzynarodowe” kajaki wchłoną pierwsze jezioro, wychląsta je porządnie falą, przepoi zapachem wiołczęgi i przyprowadzi łą-

Wśród najmłodszych



W jasnej, dużej sali przedszkola nr 4 w Bydgoszczy przy miniaturowych stolikach czwórkami siedzą chłopcy i dziewczynki nad filiżankami dymiącego kakao. Wtem rozlega się brzęk padającej na posadzkę porcelany i płaczliwy głos Sybilki zakłóca na chwilę gwar toczących się rozmów. „To ty rozlałaś nie ja”. Kierowniczka przedszkola p. Helena Redzikowska podąża szybko do nieszczęsnego stolika. Spór zostaje natychmiast zażegnany. Sybilka przynosi ściereczkę i wytarłaży rozlane kakao zajmując z powrotem dotychczasowe miejsce. W jasnej zalanej promieniami słońca sali twarzyczki dzieci promieniają radością i spokojem.

Na ścianach porozmieszczone są gazetki ścienne, widnieje tam ogromna fotografia budującego się w Warszawie Pałacu Nauki, obok jest również pomysłowo wykonana tablica przo-

downików klasy. W klasie IV są nimi: Wanda Kicińska, Terenia Gulik, Marysia Zazulin, Hania Ryskiewicz, Ewa Kozłowska, Maryś Danielewski i Roman Obarek.

Na przeciwległej ścianie znajduje się tablica grzeczności na której kolorowymi dziećmi same zaznacza swoje grzeczne i niegrzeczne dni. Kółko żółte oznacza dzień grzecznie spędzony, czerwone średnio, a czarne dzień w którym dziecko było bardzo niegrzeczne. Obok wisi lista nieobecności i lista dyżurów. W każdej klasie są wybierane dwie dyżurne których obowiązkiem jest pilnowanie porządku. Każde dziecko wstępując do przedszkola wybrało sobie jakiś znaczek np. drzewko, kwiatek, łopatkę itp.

Według tych znaczków rozpoznają siebie na wywieszonych tabliczkach. Znaczkę wyszyte są również na ręcznikach oraz innych przedmiotach, które stanowią własność dzieci z przedszkola.

Do przedszkola nr 4 uczeszcza 140 dzieci. Uczą się tu one mowy ojczystej, poznawania przyrody, biorą udział w zabawach ruchowych, zajęciach artystycznych, technicznych, zaznajamiają się także z mierzaniem, liczeniem, rytmiką i śpiewem.

Ewa Lewandowska ślicznie rysuje. Ma zaledwie 6 lat, a rysunki jej są dobrze uchwycone w ruchu, żywe i pełne wyrazu. Szczególnie podobają się nam rysunki zatytułowane: „Bal w przedszkolu”, oraz „Nadejście wiosny”. Na pytanie: „Jakie lekcje najbardziej lubisz?” Ewunia odpowiada bez namysłu: rysunki i śpiew. Lubię także karmić myszki i rybki.

W przedszkolu znajdują się oprócz białych myszek i rybek (w każdej klasie jest akwarium) także jaszczurki. Dzieci opiekują się tymi zwierzętami obserwując ich życie i zwyczaj. Szeregowa sympatią dziewczynek cieszą się kółki lalek, znajdujące się w każdej klasie. Zwracają uwagę także na rozmaite wielkości, barwy ubrane, lalki naturalnie mają wózki, kółeczki, pokoje umeblowane, a nawet serwisy. Hulajnogę są stałym obiektem pożądania. Dzieci jeździły by na nich bez końca.

W magazynie zabawek, z którego dzieci zabierają zabawki do ogrodu znajdują się skakanki, wiaderka, łopatkę, obręcz, oraz inne przedmioty sprawiające dzieciom radość i zabawę. Lokal przedszkola jest jasny i wygodny. Dzieci korzystają z czterech sal zajęć, olbrzymiej sali zabaw oraz z trzech leżaków. Są to sale w których na leżakach dzieci odpoczywają po obiedzie. Każde ma swoją poduszeczkę i koc.

Z wizyty w przedszkolu wynosimy prawdziwie dziecięcy uśmiech. Na tle tego co zobaczyłam w tym jednym przedszkolu widoczna jest wielka troska Rządu o największy skarb narodu — dzieci. Wierzymy, że wrosną one na dzielnych obywateli Ojczyzny, że podolają czekającym na nie wielkim zadaniom i nie zawiodą naszych żarliwych nadziei.

Krystyn

Ita



Piękno jezior mazurskich ściga co roku liczne rzesze wczasowiczów miłośników sportu wodnego. (Foto — Arch. IKP)



Krajobraz jest pełen uroku (Arch. — IKP)

Dalszy wzrost opieki lekarskiej podstawowym zadaniem Służby Zdrowia

Nowe żłobki — przychodnie specjalistyczne, poradnie — pawilon obserwacyjny powstaną w tym roku w Bydgoszczy

(Bis) Podstawowym zadaniem Służby Zdrowia w Polsce Ludowej, jest zorganizowanie powszechnej ochrony oraz zabezpieczenie zdrowia mas pracujących. We wszystkich miastach i wsiach powstają coraz to nowe ośrodki zdrowia przychodnie, punkty położnicze, żłobki, ambulatoria przy zakładach pracy, poradnie dla Matki i Dziecka, Domy dla małych dzieci itp.

W Bydgoszczy w roku bieżącym przewiduje się dalszy wzrost opieki lekarskiej nad mieszkańcami. Zgodnie z zadaniami planowymi powstaną dwie przychodnie specjalistyczne, 13 poradni, 2 aparaty rentgenowskie i 2 fotele dentystryczne. Wzrośnie również ilość ambulatoriów przy zakładach pracy. Ilość ich wyniesie w r. b. 55. Poza tym istnieć będzie 12 przychodni podstawowych i 27 poradni.

Opieka nad Matką i Dzieckiem jest jedną z głównych trosk Służby Zdrowia. W planie na r. b. czynnych będzie 7 poradni dla Matki i Dziecka. Poza tym w Domu dla Małych Dzieci ilość miejsc wzrośnie z 60 na 68. Przy Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym zostanie wybudowany pawilon obserwacyjny. Ilość punktów położniczych wzrośnie do 25. W planie gospodarczym na r. b. przewiduje się 4 żłobki dzielnicowe i jeden żłobek zakładowy. W roku bież. prze-

widuje się wybudowanie dwóch nowych żłobków dzielnicowych w ramach budownictwa zakładu osiedli robotniczych — na Osiedlu Leśnym i Kapuściskach. Ukończy się również budowę żłobka dzielnicowego przy ul. Wały Jagiellońskie. Poza tym powstaną żłobki zakładowe przy Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego. W związku z tym ogólna ilość miejsc w żłobkach wzrośnie do 290. Stanowi to 414 proc.

planu w stosunku do roku ub. W trosce o zdrowie naszej młodzieży szkolnej zostanie uruchomiona międzyszkolna poradnia z trzema fotelami dentystrycznymi i trzema aparatami rentgenowskimi.

W dalszym ciągu w roku bież. czynny będzie jeden zakład rentgenowski z 6-ciu aparatami oraz dwa zakłady przyrodolecnicze i zakład chemiczno-bakteriologiczny. Lekarzy domowych, którzy przyjmować będą chorych będzie 23. W tym 6 lekarzy medycyny i 17 lekarzy dentyistów. W r. b. protezownie dentystryczne wykonają 3400 protez dentystrycznych.

Spotkanie artystów-plastyków z amatorami

W salach wystawowych Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbyło się w dniu 9 bm. spotkanie artystów — amatorów z artystami — plastykami. Na spotkanie przybyli autorzy prac wystawowych na odbywającej się obecnie wystawie plastyków — amatorów oraz miejscowi artyści — miłośnicy sztuki. Zebranie zabrał prezes Okręgu Pomorskiego Związku Polskich Artystów Plastyków Józef Nyka, podkreślając poważne znaczenie, jakie do działalności amatorów — plastyków przywiązują czynniki kierujące polityką kulturalną w Polsce Ludowej. Prelekcję poświęconą zagadnie-

niom twórczości amatorskiej oraz charakteryzującą stale rosnący dorobek amatorów — plastyków na tle wystaw plastyki amatorskiej na Pomorzu — wygłosił dyr. Państw. Lic. Techn. Plastycznych w Bydgoszczy Marian Turwid. W ożywionej dyskusji nad referatem wzięli udział m. in. art. — plastycy: Stanisław Brzęczkowski, Władysław Frydrych, Bronisław Nowicki, dalej dr Jan Piechoczek i artyści — amatorzy. Zebranie zakończono zostało wręczeniem nagród ufundowanych przez Wydział Kultury Prez. WRN dla najbardziej efektywnie i pozytywnie pracujących plastyków — amatorów z terenu wojew. bydgoskiego. Wspomniane wyróżnienia, w postaci teki z reprodukcjami dzieł Leona Wyczółkowskiego otrzymali: J. Korczyński z Bydgoszczy, L. Grabowski z Bydgoszczy, J. Lewińska z Bydgoszczy, F. Wajdowski z Bydgoszczy, M. Hoffman z Koronowa, J. Tisler z Brodnicy, J. Feldman z Grudziądza, K. Prillowa z Krynki, K. Szefer z Włocławka i L. Promiński z Inowrocławia.

Od 15 do 22 czerwca

Festiwal filmów sportowych w kinie Wolność

W dniach od 15 do 22 czerwca, z okazji Święta Kultury Fizycznej odbędzie się w kinie „Wolność” festiwal filmów sportowych. I tak w kolejności ujrzymy na ekranie następujące filmy sportowe: „Młodość świata”, „Goal”, „Złoty Kick Out”, „Młodzi idą”, „Wesoły zawody”, „Śmiały ludzie”, „Sport milionów”. Ponadto dnia 21 o zmroku przy Placu Wolności wyświetlany będzie sportowy program sędziady.

Nowy ogródek jordanowski

Wiele radości i korzyści mają dzieci z istniejącego ogródka jordanowskiego na Szwedzkiej przy ul. M. Fornalskiej. Dzieci mają w nim możliwość spędzenia czasu na wesołych, beztrudnych zabawach. Ogródek ten jest największym na terenie Bydgoszczy. Ogródki jordanowskie są więc miejscem, do którego dzieci bardzo chętnie i często zaglądają. Dlatego też Zarząd Pracowniczych Ogródków Dziecięcych „Jedność” w Bydgoszczy postanowił również zorganizować ogródek jordanowski na swoim terenie. Otwarcie ogródka nastąpi w niedzielę o godz. 15 w POD „Jedność” przy ul. Sułkowskiego.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek: Tajna wojna (19.30).
Piątek: nieczynny.

MŁODEGO WIDZA

Czwartek: Królowa śniegu (17).
Piątek: Królowa śniegu (17).

KINA

Pomorzanin: Mury Malapagi (14, 16, 18, 20).
Orzeł: Kariera w Paryżu (15, 17, 19).
Polonia: Niedźwiedź II seria (14, 16, 18, 20).
Wolność: Alarm (13.45), 16, 18.15, 20.30).
Gryf: Ostatni Mohikanin (15, 17, 19).
Mir: W imię życia (17 i 19).
Bagatela: Przybrana córka (20.30).

Baltyk: Dom na pustkowiu (14.45, 17.45, 19.45). Rozmaitości: Radziecki Kazachstan — kolorowy (co godzinie od 16-23). FOTOPLASTIKON „Riwierra Włosa” (godz. 14-20). PORANKI FILMOWE Pomorzanin: Kłopoty ref. Trziszki (10, 10.15, 10.30, 10.45, 11.00, 11.15, 11.30). Orzeł: Czarny Złeb (12). Wolność: Zakłeta naręczona (10), Dubrowski (12). Gryf: Król Layra (11). Baltyk: Bogaty plan (10 i 12).

WYSTAWY

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin” (godz. 9-18 w środę i piątek godz. 12-19).
Pomorski Dom Sztuki: Wystawa prac plastyków amatorów (g. 10-13 i 16-19).
Świetlica CHPChem, ul. Dworcowa 83: „Naczynto w kulturach ludowych” (godz. 7-17).

DYŻURY

Dyżury nocne (g. 23-5):
Apteka nr 19. Al. i Majaj 91 (tel. 23-61) i Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 87 (tel. 24-31).
Pogotowie lekarzy dentyistów — Urszula Polakowa, ul. Chodkiewicza nr 2 (godz. 18-12).

WYSTAWY

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin” (godz. 9-18 w środę i piątek godz. 12-19).
Pomorski Dom Sztuki: Wystawa prac plastyków amatorów (g. 10-13 i 16-19).
Świetlica CHPChem, ul. Dworcowa 83: „Naczynto w kulturach ludowych” (godz. 7-17).

RADIO

Czwartek — 12 czerwca
14.00 Audycja dla wsł.
14.40 Melodie do tańca,
17.20 Sully orkiestrowe w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej pod dyktando Arnolda Reizera,
18.45 Audycja słowno-muzyczna „Spotykamy się na zlocie”.

CZERWIEC 12 CZWARTEK
DZIS: Boże Ciało
JUTRO: Antoniego

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak-sówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamieszko-we 00. Komenda MO 2516. IKP 18-07, 33-41, 33-42.

Toiowo z Bydgoszczy

Przemakalne... kalosze



Ponieważ błoto było w marcu nie znośne, peona pani kupiła sobie w sklepie CHPS przy Pl. Zjednoczenia kalosze, które na oko biorąc nie budziły żadnych zastrzeżeń co do swego stanu. Kiedy jednak przespa czerowala w no-wych kaloszkach u-licami miasta oka-zalo się, że kalosze miały dziur ilość niezliczoną i że piły wodę niczym... gąbka. Rozzala-na nierozważnie reklamowała z tego po-wodu w sklepie, a sklep z kolei w fabryce, skąd pochodziły. Po dwóch miesiącach wycekiwania kalosze wróciły... potatane skrawkami gu-my, w niczym nie przypominające nowych.

Moral z tego taki, że fabryka nie powinna produkować kaloszy z dziurami, a jeśli tego rodzaju brak się zdarzy, powinna wymienić je na to-war nowy, lub zwrócić pieniądze.

Guzikowa dola



Taka blaha sprawa, jak brak guzików może czasem człowieka w niemoty kłopot wprowadzić. Przypuścimy, że na ulicy obrywa się guzik od bluzeczki damskiej. Niemita historia, bo od razu widać części garderoby, które właśnie powinny zostać w ukryciu.

Jeżeli obrywa się guzik od spodni mężczyzn — jeszcze gorzej...

A guzików brak. Wybór jest bardzo niewielki, ale częste i można ich w ogóle dostać. Szanowna Dystrybucjo, wyprowadź z kłopotu tych, którym się obrywają guziki! (Zet-Pe)

Odpowiedzi REDAKCJI

Kazimierz F. — Bydgoszcz. List Pański sami przesłałiśmy do Sam. Referatu Skarg i Zażaleń przy Prez. MRN w Bydgoszczy. (673).

Nasze recenzje

XXXIII koncert symfoniczny

OD RAZU pierwszym numerem programu: V symfonia e-moll Dworzaka orkiestra podbiła słuchaczy. Bo rzeczywiście, trudno nie poddać się urokowi tego utworu. Nie wychodząc poza ramy klasycznej formy nie próbując rozwiązać jakichś nowych, niezwykłych problemów artystycznych, kompozytor, doskonale opanowawszy zdobycze współczesnej sobie kolorystyki orkiestralnej, przepił swą muzykę czarem prostej, jasnej i rado-nej myśli. W sztuce tego muzyka — optymisty, jak powiedział Hanslick, pa-nuje zawsze niedziela. Mimo narzuconego nam tytułu symfonii „Z Nowego Świata” nie szukamy tu żadnego programu i rezygnujemy przedko z wyławiania elementów indiańsko - amerykańskich, bo cieszymy się tylko, że taka bogata, śpiewną falą przelata się w niej słowiański liryzm.

Za to przy odegraniu na zakończenie wieczoru suicie Zoltana Kodaly'ego „Hary Janos” słuchacz skwapliwie szukał program, choćby ujętego w tytuły poszczególnych części utworu, by dzięki takiej pomocy zorientować się w tej ilustracji muzycznej. Bo nie wystarczyło tu rozkoszowanie się samymi arcydziełami myślowymi instrumentacyjnymi, które tak daleko odbiegły już od palety orkiestralnej Dworzaka, ale dążyło się do wytłumaczenia sobie tej komicznej parodii i groteski muzycznej. I zrozumienie humorystycznych powikłań życiowych bohatera utworu, wyrażonych mową dźwięków zapożyczoną w swej tematyce z folkloru węgierskiego, jeszcze bardziej

potęgowało zainteresowanie się kompozycją, wnoszącą tyle świeżego powietrza w skonwencjonalizowany świat tonów. Taka zabawka muzyczna ma też swoją rację bytu, choć przykładamy do niej inną miarę estetyczną niż do symfonii Dworzaka.

Do ostatniego sukcesu tych obu kompozycji przyczynił się dyrygent O. Straszynski, który doskonale opanowawszy partyturę, potrafił swym temperamentem podgrzać i ożywić orkiestrę, a ta znowu wystawiła sobie świadectwo niemających możliwości technicznych, do których też jest zdolną. Jeżeli zaś jej akompaniament do Koncertu skrzypcowego d-moll Wieniawskiego wypadł blado i mdo, to już wina chyba samej partytury, która daje przez cały czas produkcji prymat solście. Dlatego pewnie i orkiestra nie dopominała się o zwrócenie na siebie uwagi. Kompozycja ta, tyle razy u nas wykonywana, (w bieżącym sezonie grał ją już Palulis) i nie po raz pierwszy występujący u nas solista E. Stankiewicz, tak zwią- zany z Bydgoszczą i zawsze życzliwie wi- zany (nawet wtedy, gdy nie grał walców Brahmsa), nie dają sposobności już do obszerniejszych uwag. Chyba to, że ar- tysta ten w rozwoju swego wirtuozostwa (wykazanego też w Fantazji z „Złotego Kogucika” E. Korsakowa) i w pogłębie- niu interpretacji wykonywanych utworów nie ustaje i ciągle kroczy naprzód. W pełni zaś okazałby swoją sztukę, gdyby rozporządzał lepszym instrumentem.

M. Piatkiewicz.

Co usłyszymy z estrady?

Humor, piosenka, arie

W najbliższym okresie czasu ode- bę się liczne imprezy artystyczne zorganizowane przez „Artos”.

Dnia 16 bm. przybywa na Pomorze zespół warszawski, który wystąpi z programem pt.: „Nieźle się skłia- da”. W programie tym usłyszymy piosenki oraz humorystyczne skecze. Zespół odwiedzi Rypin, Koronowo, Nakło, Świecie i cukrownie Dobrze. W Bydgoszczy artystów ujrzymy dnia 21 bm.

Tylko wieczorem chodzimy do teatru

Jak się dowiadujemy w Państwowych Teatrach Ziemi Pomorskiej Bydgoszcz-Toruń w okresie letnim w niedzielę i święta odbywać się będą tylko przed- stawienia wieczorne o godz. 19.30.

W związku z tym przypominamy naszym czytelnikom, iż dziś 12 bm., nast- anie wystawiona „Tajna wojna” w Byd- goszczy jedynie o godz. 19.30, a w Toru- niu „Ożenek” również o godz. 19.30. W niedzielę, 15 bm. ujrzymy „Tajną wojnę” w Bydgoszczy o godz. 19.30, na- tomiaś „Ożenek” na ostatniej popołudni- owce o godz. 16 i wieczorem o godzi- nie 19.30. Od niedzieli, 22 czerwca na obu scenach Teatrów Ziemi Pomorskiej odbywać się będą tylko przedstawienia wieczorne o godz. 19.30.

Nieogładany dotychczas przez mie- szkańców Pomorza nowy zespół Ar- tosu z Warszawy (chór i solisti) zo- baczymy w Rypinie, Toruniu, Cie- chocinku i w Bydgoszczy (13 lipca). Program występów tego zespołu no- si tytuł: wiele obiecujący, bo „Z pio- senką na wesoło”.

W ramach cyklu koncertów arto- sowskich pod nazwą „Sylwetki kom-pozytorów” usłyszymy w bież mie- sięcu na estradzie (15 bm. w Byd- goszczy a 16 bm. w Toruniu) arty- stów śpiewaków (Ładysz, Szopski, Zienitówna, Kostel, Paciejewski w repertuarze operowym. Będą to arie i duety z oper „Faust” Gounoda oraz „Carmen” i „Polawiacze pereł” Bi- zeta. (z-fa)

Splyw Pokoju

Tradycyjnym zwyczajem w ramach „Dni Morza” zorganizowany zostanie również i w roku bieżącym VII Ogólnopolski Spływ Kajakowy pn. „Płyniemy Szlakami Pokoju”. Trasa jego prowadzi- będzie od małowidnych jezior Charzy- kowskich rzeką Brdą do Bydgoszczy.

200-kilometrowy odcinek jednego z naj- piękniejszych szlaków wodnych w Pol- sce podzielony został na 5 etapów, które uczestnicy będą musieli pokonać w dniach od 25-29 czerwca br. Zgłoszenia zbiorowe oraz indywidualne przyjmuje Zarząd Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Bydgosz- czy, ul. Dworcowa 14 w nieprzekraczal- nym terminie do niedzieli, 15 bm., przy- czym każdy z uczestników winien podać, czy będzie korzystał z ogólnych kwater w miejscach noclegowych, czy też posia- da własny namiot.

Ponadto wszyscy uczestnicy spływu winni wykazać się umiejętnościami pły- wackimi, gdyż każdy bierze udział w spływie na własną odpowiedzialność i ry- zyko. Warto również podkreślić, iż ce- lem upowszechnienia sportów wodnych w spływie mogą uczestniczyć zarówno zrzeszeni, jak i niestowarzyszeni, toteż należy liczyć się z rekordową ilością zgłoszeń.

Transport kajaków do stacji kolejowej Chojnice uczestnicy załatwiają we włas- nym zakresie, natomiast z Chojnic do Charzykowych od dnia 20 bm. transpor- tem kajaków trudnić się będą PKS.

Dalsze szczegóły podamy niebawem

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędzie się na- stępujące imprezy sportowe:
Stadion „Spójni” ul. Nakielska
Godz. 11-ta. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Klasy IV SKS IV Pań- stwowego Gmin. Ogóln. — KS „Unia” Lic. Rośn.
Godz. 14-ta. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Juniorów „Gwardia” Koronowo — Włocławek Bydgoszcz
Godz. 16-ta. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Klasy I „Gwardia” Koronowo — „Włocławek” Bydgoszcz.
Godz. 18-ta. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Klasy I „Kolejarz” So- lec Kujawski — Ib „Kolejarz” Byd- goszcz.

W poznańskiej poradni Zdrowia Psychicznego



— Czy raz wyleczony przez Poradnię alkoholik wraca do nałogu i czy przychodzi potem po raz drugi do Poradni po pomoc? — pytamy kierowniczkę Woj. Poradni Zdrowia Psychicznego Dr Schrammową.

— Chory, na szczęście nie często, popada pomownie w nałóg i to przeważnie nie ze swojej wyłącznej winy. Oczywiście zdarza się, że osłabiony psychicznie wskutek nadużycia alkoholu nie może po tym zdobyć się na odpowiedni hart i uniknąć wódki, ale przeważnie za powrót wyleczonego do picia wódki winne jest otoczenie. Wyleczony wraca do otoczenia, które często nie umie uszanować odmowy z jego strony wypicia wódki. Rozpoczyna się od „jednego” a kończy się ogólnie na ponownym nałogu.

Dr Schrammowa pomsyła sprawę bardzo ważną. Naprawde wielu ludzi, nie umie uszanować czyjejś woli nie używania alkoholu. Padają znane powiedzenia „jeden nie zaszkodzi”, „masz silną głowę” i t. p. Odmawiający ulega i wypija. Wśród takich odmawiających znajdują się może również niedawno wyleczony nałogowicie. Zgromadzeni przy stole nie uznają „wykrętów”. Zaczyna się dramat. Po kilku tygodniach alko-

holik jest znowu na dnie upadku. Nierzadko nawet własna żona w przyście dobrego humoru zadowolona, że mąż od szerego dni nie podniósł do ust kieliszka, chce okazać swą „wielkoduszność” i stawia przed mążem kieliszek.

Nie możemy nie docenić dobrej woli alkoholika zgłaszającego się w naszej inicjatywy do Poradni Przeciwalikoholowej. Każdy z nich zgłasza się dobrowolnie, z własnej nieprzymuszonej woli, bo właśnie na tej dobrowolności opiera się cała działalność Poradni. Nie ma przymusu, chyba tylko w wypadku, gdy alkoholik naruszy porządek publiczny.

Poradnia poznańska działa jak wszystkie inne rozrzucone po miastach polskich. Przyjmuje zgłaszających się, udziela porad, wydziała antabus (lekarstwo przeciwalikoholowe), czy dokonuje zastrzyków. Ma jedną specjalność rzadko spotykaną w innych tego rodzaju placówkach. Twórcy Poradni poznańskiej stwierdzili, że alkoholik dlatego często wraca do nałogu, bo nie ma się gdzie podziak, nie ma gdzie spędzać wieczorów. Idzie więc do knajpy, gdzie znowu styka się ze swoim dawnym otoczeniem i picie rozpoczyna od nowa. Dla odciążenia leczących się od knajp utworzono w lokalu Poradni Przeciwalikoholowej piękna świetlica, którą oddano całkowicie do dyspozycji korzystających z Poradni. W świetlicy są gazety, czasopiśmie, gry i zabawy a raz w tygodniu odbywają się wieczorki taneczne.

Większość korzystających z Poradni to mężczyźni w wieku od lat 27 do 44. Z Poradni korzysta także młodzież. Smutne to, że mimo młodego wieku zaliczają się oni do pacjentów Poradni, jednak godnym

uznania jest że wogóle zdecydowali się z niej korzystać. Wprawdzie nie wszyscy z nich oddają się leczeniu systematycznie, ale należy żywić nadzieję, że opory zostaną zwalczone i że wszyscy oni jako pełnowartościowi obywatele wrócą w szeregi społeczeństwa.

Korzystanie z Poradni jest dobrowolne, i właśnie dlatego wszystkie czynniki społeczne winny wzmocnić współpracę z Poradnią by oddający się nałogowi picia alkoholu przekonani zostali o dobrodziejstwie Poradni. Jak dotąd współpraca taka z czynnikami społecznymi nie układa się pomyślnie.

Akcja Poradni poznańskiej rozciąga się na całe województwo. W miastach i miasteczkach województwa urzędowo pogadanki przeciwalikoholowe. Wszędzie odbywały się konferencje z lekarzami innych Poradni.

Obecnie Poradnia poznańska rozpoczyna nową szeroko zakreśloną akcję propagandową. W 12 miastach województwa poznańskiego odbywać się będą wystawy przeciwalikoholowe. Idźmy na nie wszyscy, poznamy skutki nałogu i postanowimy wzmocnić naszą współpracę z Poradnią dla zwalczania nałogu tak bardzo poniżającego godność człowieka.

H.S.

Rozwój hodowli pszczół

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kamieniu w pow. Gostyniu dobrze zagospodarowały swoje działki przyzgodome. W wielu z nich założono na działkach ogrody warzywne, sady i pasteki.

Na zdjęciu: Spółdzielca Feliks Sedziak przy pracach w swojej pasiece.

(Foto — CAF)



SKŁADY DRUŻYN WĘGIER NA ME-CZE Z POLSKĄ

W Budapeszcie ustalono skład pierwszej i drugiej reprezentacji piłkarskiej Węgier na mecz z Polską w dniu 15 bm.

Pierwsza reprezentacja na mecz w Warszawie wystąpi w następującym zestawieniu: Grosits, Buzansky, Lorant Dainoki, Kovacs I, Bozsik, Budai II, Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

Rezerwowi: Henni, Horvath, Gyurik (wszyscy Dozsa) i Hildegkuti (Basty).

Druga reprezentacja, która grać będzie w Budapeszcie ustalona została następująco: Geller, Ombodi, Börzsei, Lantos, Sojka, Zakarias, Csordas, Berend, Szilagyi I i Szolnok, Babolcsai.

Rezerwowi: Horvath, Kovacs II, Feher vari, Varge.

Trzon pierwszej reprezentacji Węgier oparty jest na mistrzowskiej drużynie Honved. Wielką niespodzianką jest fakt, że zawodnicy wysokiej klasy jak Börzsei, Lantos, Zakarias, którzy od lat grał w pierwszej reprezentacji państwowej, tym razem zostali desygnowani do drugiego zespołu.

Druga reprezentacja Węgier nie wiele ustępuje pierwszej. Szczególnie mocne są tu formacje defensywne. Niebezpieczny jest również atak, w którym grają Csordas, będący w dobrej formie na ostatnim meczu z Moskwą, Szilagyi I, który przez wiele lat kierował atakiem reprezentacji Węgier oraz szybki lewoskrzydłowy Babolcsai.

KRÓLIKOWSKI MISTRZEM POLSKI W BAGNIECIE

W hali Budowlanych w Wrzeszczu rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa szermierze Polski. Ogółem na starcie zjawilo się 153 zawodników, w tym 34 kobiety.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się eliminacje oraz finał w bagnecie. Z 28 startujących zawodników do rozgrywek finałowych zakwalifikowało się 8 szermierzy. Duży sukces odnieśli zawodnicy CWKS, którzy wszyscy przedostali się do finału.

Tytuł mistrza Polski na rok 1952 zdobył Królikowski (CWKS) — 6 zwycięstw i 1 porażka z Paliga. Wicemistrzem został Paliga (CWKS) — 5 zwycięstw, 3) Nielaba (Górniki) — 5 zwycięstw, 4) Smiałkowski (CWKS), 5) Pogoda (CWKS), 6) Chrobok (CWKS), 7) Pawlak (Górniki), 8) Wrzeszcz (Stal).

Największą rewelacją mistrzostw był 17-letni Nielaba, który uzyskał tą samą ilość zwycięstw, co rutynowany Paliga. O zajęciu przez Nielabę 1-go miejsca zadecydował jedynie gorszy stosunek trafień.

STANICE NOCLEGOWE NA SZLAKACH WODNYCH

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przygotowało na szlakach wodnych całego kraju stacje noclegowe dla miłośników turystyki.

Staniec te czynne od 1 bm. znajdują się w następujących miejscowościach na szlaku ku Brdy: Rudzki Most (10 miejsc), Rytał (16 miejsc), Sokole Kuźnice (16 miejsc), Koronowo (10 miejsc), Łęgnowo (4 miejsca), nad jeziorem Bachotek (54 miejsca).

W woj. gdańskim znajdują się dwie stacje noclegowe. Jedna w leśniczówce nad jeziorem Gołun, druga w Krzeszynie, nad jeziorem Ostrzyckim. Na szlaku Drawy w woj. szczecińskim znajdują się stacje w Drawnie (20 miejsc) i w Kamiennej (12 miejsc).

Nad jedną z najpiękniejszych rzek w Europie — Czarną Hańczą (woj. białostockie) urządzone zostały stacje w leśniczówce w Łocku (10 miejsc) oraz przy śluźce Nakaszówka na kanale Augustowskim (8 miejsc). Nad jeziorem Bełdanskim koło Miłokołajek znajduje się stacja Kamień (32 miejsca).

We wszystkich stacjach zainstalowane są kuchnie, tak, że turyści mogą sami przygotowywać sobie posiłki. W stacjach Kamień, Bachotek, Rudzki Most i Sokola Kuźnica czynne są bufety.

Opłata za nocleg wynosi 6 zł. Członkowie PTTK oraz b. Związku Kajakowego, młodzież szkolna, wczasowicze FWP oraz członkowie organizacji masowych korzystają ze zniżkowej ceny — 4,20 zł.

Stacje dysponują też wypożyczalniami kajaków. Cena normalna za godzinę 2 zł, zniżkowa 1,50, za dobę — 10 zł, a zniżkowa — 7 zł.

DZIŚ W SPOKCIE

Dziś odbędą się następujące spotkania piłkarskie o Puchar Złotu oraz zaległe mecze II ligowe.

Budowlani Chorzów — Ogniwo Kraków
Budowlani Gdańsk — Kolejarz Warszawa
CWKS — Górnik Radlin
Włókiarz Łódź — Kolejarz Poznań

II LIGA

Górniki Wałbrzych — Górnik Radzionków
Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz
Gwardia Warszawa — Gwardia Białystok
Spółnia Tomaszów M. — Włókiarz Widzew
Włókiarz Chełmek — Gwardia Lublin

Anegdoty

Twain był raz gościem na przyjęciu, gdzie bawił również pewien król naitowy. W trakcie rozmowy Twain opowiedział tak zabawną anegdotę, że śmiano się do łez.

— To jest coś niesłychanego — powiedział wrzeszcz przerywanem głosem król naitowy, wyjmując z kieszeni chusteczkę.

— Nic podobnego w życiu nie styżalem.

— Oho — odpowiedział Twain — w tej chwili dzieje się coś jeszcze bardziej niesłychanego. Król naitowy sięgnął ręką do własnej kieszeni.

Ktoś posłał Wolterowi swoją fragedię z prośbą o wydanie sadu. Wolter przeczytał rękopis i składając go na stole powiedział:

— Trudność polega nie na napisaniu takiej tragedii, ale na udzieleniu odpowiedzi temu, kto ją napisał.

Odpowiedzi PRAWNIKA

(a) Julian B. Marcinkowo. Nie znamy dokładnie stanu sprawy. Należy złożyć wniosek do Wydziału Finansowego i wykazać, że zniszczenie nieruchomości wynosi co najmniej 66 proc. (189)

(b) T. S. Bydgoszcz. Koszty kapitalnego remontu domu rozlicza się w stosunku do powierzchni użytkowej (powierzchnia mieszkalna plus korytarze, łazienki itp.) zajmowanej przez poszczególnych lokatorów, a nie na rodziny czy na lokale. (189)

(c) Bejot 14. Należy złożyć wniosek do wydziału kwaterynkowego o pociągnięcie sąsiada do odpowiedzialności za zajęcie przy pomocy wytrycha pokoju bez decyzji tegoż wydziału. Ponieważ sąsiad nie ma orzeczenia na przydział mieszkania, przeto nie jest Pan zobowiązany do wpuszczenia go do swej kuchni. W razie usiłowania użycia przemocy należy zawiadomić organa M. O. (203)

(d) Czytelnik. Bydgoszcz, Kopernika 10. Dzieci nie mają prawa biegać po ogrodzie, w którym znajdują się warzywa i kwiaty zwłaszcza, że mają odrębny ogródek do zabaw. W stosunku do niesfornego sąsiada należy zwrócić się o pomoc do organów M. O. Za zniewagę może Pan wytoczyć skargę prywatno-karną do Sądu Powiatowego. Jeżeli pies sąsiada zanieczyści wspólny przedpokój a nadto kąsa dzieci należy zażądać usunięcia psa i zwrócić się o pomoc do M. O. (203a)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH POWYŻEJ LAT 17 DO OBRÓBKI DRZEWA oraz 1 GOŃCA do biura przydzielmy natychmiast R. S. P. Bydgoszcz Grunwaldzka 39. (4507k)

PLANISTĘ, 2-CH KSIĘGOWYCH TECHNICZNYCH, 3 MAGAZYNIERÓW, 2-CH KALKULATORÓW, oraz 1 KOWALĄ poszukuje: Zespół PGR Świerzenko, poczta Kawcze, pow. Miastko, st. kolejowa Kawcze. Uposażenia w-g Układu Biorowego Pracy. (4508k)

20 PRACOWNIKÓW(CZEK) niewykwalifikowanych, celem przeszkolenia w różnych zawodach włókienniczych, robotników ogrodowych i strażaków p/pożarowych zatrudni od zaraz Pomorska Fabryka Taśm i Pasów w/m, ul. Gen. Stalina 117. Zgłoszenia z życiorysem w Sekcji Personalnej. (4573k)

3 WYKWALIFIKOWANYCH PIEKARZY, lub przyuczonych zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Dąbrowie Chełmińskiej, pow. Chełmno. Wynagrodzenie wg siatki plac. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w Zarządzie G. S. (4460k)

KUPNO

DOMEK — Willę jedno — dwurodzinną z ogródkiem kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „4504”. (4504k)

POSADY WOLNE

GOSPODIA na letnisko potrzebna zaraz warunki bardzo dobre Al. 1 Maja 65 sklep fotograficzny. (4505k)

SPRZEDAŻ

SZAFĘ kombinowaną o-rzechową sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4509k)

UWAGA!

pszczerlarze uruchomilem Wytwornie Węzy W. Baumgart Bydgoszcz, Król. Jadwigi 12 (4415k)

PROJEKTOR — DŹWIĘKOWIEC świetlicowy (na sale 500 osób) sprzedam Jan Pujdak. Obecnie Łódź Kilińskiego 15. (4109k)

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. (4022k)

MASZYNOPISANIA przyspieszonego metoda nowo czesną udziela studentka Toruń, Kochanowskiego 6-4. (4468k)

RÓŻNE

UWAGA! sieje truciznę na moim polu cały rok. Mowińska Irena — Górne Wymłary. (4325k)

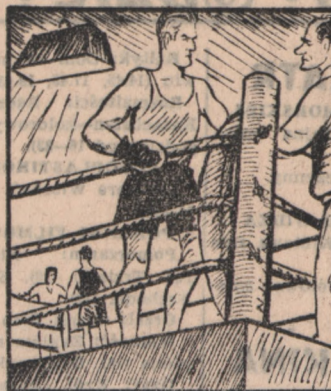
RADIO

Czwartek — 12 czerwca Program II

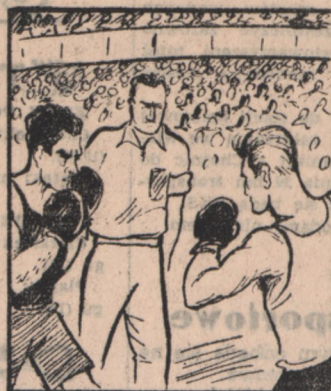
7.05 Od melodii do melodii. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka operetkowa. 9.00 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 10.25 Koncert solistów radzieckich: Dawid Ojstrach, skrzypce, Jakub Zak, fort. 11.10 Poezja i muzyka. 12.04 Poranek symfoniczny muzyki polskiej. 13.25 Koncert orkiestry mandolinistów. 15.00 Słuchowisko dla dzieci ci pt. „Idzi Blas” wg Le Sage'a. 16.20 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.20 Suita orkiestrowa w wykonaniu orkiestry Rozgl. Bydgoskiej pod dyktando Arnolda Rezlera — Bdg. 18.00 Koncert „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.35 Walce Ravela. 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego. 22.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.00 Francuska muzyka baletowa.

OSTATNIA RUNDA

(43)



Kubiak wylosował w pierwszej kolejce Francuza Dessaux. Walczył z nim po raz pierwszy. Stojąc w narożniku słuchał rad sekundanta. Czuli się dobrze, myśli, że spoczywają na nim w tej chwili, ozy tysiąca widzów — wcale go nie peszyła. Gong!.. Pierwsze starcie! Przeciwnicy zaczęli ostrożnie, widać było, że badają swe umiejętności.

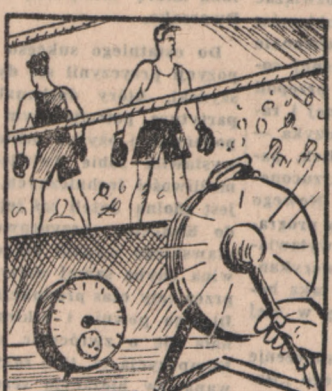


Sci. Publiczność dopingowała Francuza. Walczył spokojnie, poznać w nim było doskonałego technika.

Kubiak zastakał i o mało nie nadział się na kontrę Francuza. Zwiększył czujność. „Trzeba walczyć z głową!.. — przeszło mu przez myśl. Po chwili wyszedł mu soczysty le-



wy prosty. Despaix wyraźnie drgnął. Od strony miejsc, skąd w towarzystwie polskich i czeskich pięciarczy obserwowali walkę polskie koszykarki — dobiegły żywe oklaski. Walka przyberała na szybkości Kubiak poznał już system przeciwnika. Walczył ostrożnie, oszczędzając siły na dalsze rundy. Zwinnie parował ciosy Francuza stwierdzając z



zadowoleniem, że kontuzja nogi znienęła bez szlady.

Znowu zabrzmiał gong.

— Koniec pierwszej rundy!

— Koniec pierwszej rundy!

Nie ulegało wątpliwości, że zakończyła się remisowo...

(cdn)

WYRABIAM samodziały z powierzonej wełny przędzonej pojedynki i kręconej. Warsztat tkacki Inowrocław, Dworcowa 52 w podwórzu. (1392)

Do naszych Inzerentów Zawiadamiamy, że również wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe przyjmują ogłoszenia drobne do naszego pisma. ADMINISTRACJA Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm.

E-III-10092

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalistmusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-28. Konto PKO IKP nr VI-148

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA” WARSZAWA SNIADKICH 11 ODDZ W BYDGOSZCZY CZERW ARMI 18/20. TEL 33-41. 33-42 DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr — w tekście 10,50, za tekstem 1,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej